Cena egz. 20 groszy. *Dziś dodatek powieściowy.* 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 177. BYDGOSZCZ, sobota dnia 1 sierpnia 1936 r. Rok XXX.

Jedność narodowa jest możliwa — ale pod pewnemi warunkami.

W rozgardjaszu politycznym, jaki zapanował ostatnio w Polsce, jedno jest pewne, że **obóz rządowy nie istnieje.** Po BBWR pozostały tylko szczątki, prawica sanacyjna (konserwatyści) stoi na uboczu i boczy się, a lewica próbuje coś stworzyć, ale dotychczas daremnie.

Między stronnictwami, poza frontem Morges, który uważać można za fakt dokonany, powstały barjery nie do przebycia. A mimo to, twierdzi krakowski „Głos Narodu“, niema powodu do rozpaczy ani czarnowidztwa. Wymienione pismo tak swoje zapatrywanie uzasadnia:

„Nienawiści polityczne, które nas dzielą — egoizmy partyjne, które dziś dominują nad naszem życiem społecznem — są zjawiskami powierzchownemi. Inaczej wygląda ustrój polityczno-partyjny przy zielonym stoliku centrali partji, a inaczej tam w „dole“. Któreż z naszych stronnictw nie zrobiło tego doświadczenia?

W naszych masach — pod wpływem zdrowego instynktu solidarności społecznej — różnice partyjne tak się zacierają, że jest czasem trudno odróżnić „narodowca“ od „ludowca“. A nie należy do rzadkości wypadek, że ci sami ludzie oklaskują mówców na zgromadzeniu „ludowców“, co i „narodowców“.

Jest to objaw pod pewnym względem dodatni. Dowodzi, że **w masach jest poczucie solidarności narodowej i społecznej i że te masy czekają na wielki program przebudowy życia politycznego, gotowe go poprzeć i przeprowadzić.**

Niema więc powodów do rozpaczy. Jest natomiast **obowiązek pracy nad konsolidacją mas** w imię jasnego i skrystalizowanego programu. Egoizmy partyjne, spekulacje na różne monopole ideologiczne, ekskluzywizm — nie zapuściły korzeni w głąb. Są zjawiskami powierzchownemi. W głębi zaś nurtu politycznego, który obecnie płynie przez Polskę, bije zdrowe serce pod rytm jedności i współpracy wszystkich, dla których drogie są interesy narodu i państwa. I wierzmy w nie! Zewnętrzna skorupa, zimna i twarda, pęknie; niema przywileju wieczności. Pozostanie zaś w głębi dusza narodu, płomienna i ofiarna. Powtórzmy więc z Mickiewiczem:

...„wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi: plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi“.

Nieco inaczej traktuje sprawę jedności narodowej katowicka „Polonia“ (Korfantego). Rozprawiwszy się z niewczesnemi pomysłami prasy sanacyjnej o „ulepszeniu systemu pomajowego“ określa doskonale **warunki,** na jakich nastąpić może konsolidacja narodowa. „Polonia“ pisze:

„W obliczu niebezpieczeństwa rozwiałyby się u nas mgły legendy, jak się rozwiały w 1920 r. sny kijowskie, zniklby system pomajowy i nastąpiłaby jedność narodowa, oparta na prawach i obowiązkach, na poczuciu odpowiedzialności całego narodu, a szczególnie jego warstw ludowych za Polskę. W 1920 r. niepodległość Polski obronili i ugruntowali chłop i robotnik polski, którzy po raz pierwszy odegrali w dziejach naszych decydującą rolę.

Jedność narodowa jest dziś koniecznością dziejową. Bez niej nie wydobędziemy się z naszych trudności gospodarczych, socjalnych i politycznych. Bez niej nie będziemy mieli siły przeciwstawić się zgubnym wpływom, przelewającym się poprzez nasze granice od wschodu i zachodu, bez niej nie stawimy skutecznie czoła pożądliwościom naszych sąsiadów. **Dopóki jednak istnieć będą warunki wytworzone przewrotem majowym, jedność ta pozostanie marzeniem nieziszczalnem. Walka musi trwać i coraz więcej się zaostrzać. Idzie bowiem o moralne podstawy naszego życia państwowego, o pojęcie państwa, jego zadań i celów.** Zagadnienia ustrojowe są rzeczą wtórną. Walczą z sobą moralność legendy z moralnością chrześcijańską. Moralność chrześcijańska mówi, że jedynym celem państwa i polityki państwowej jest dobro powszechne. Jemu służyć muszą wszyscy obywatele, ale wszyscy też mają prawo z niego korzystać, bo wszyscy ponoszą odpowiedzialność

Piorun trafił w balon na uwięzi.

Straszliwa katastrofa balonowa w Gdyni spowodowała śmierć kilku ludzi.

Gdynia, 31. 7. (Tel. wł.) Od dłuższego już czasu mieszkańcy Gdyni obserwowali z zainteresowaniem **wielki balon na uwięzi, koloru aluminjum, który odbywając ćwiczenia wznosił się i opadał co pewien czas na terenie wojskowym za wzgórzami Oksywskiemi.**

W dniu wczorajszym jak zwykle wzniósł się wgórę wielki balon, znany zresztą jeszcze z podobnych mu balonów używanych w czasie wojny, zabierając dwóch obserwatorów. Po wzniesieniu się na paręset metrów, **jedynym łącznikiem z ziemią był telefonista, utrzymujący łączność z obserwatorami i linka stalowa, do której balon był uwiązany.**

Gdy balon znajdował się na normalnej wysokości nad ziemią, niespodziewanie nadciągnęły ciemne deszczowe chmury i lunął deszcz. Około godz. 13 przy ulewnym deszczu **rozdarł chmury piorun i uderzył w balon obserwacyjny.** Balon stanął momentalnie w płomieniach. Linka stalowa łącząca balon z ziemią, stała się jego zgubą, jako przewodnik elektryczności przy uderzeniu pioruna. Obaj obserwatorowie skorzystali ze znajdujących się w koszu balonu spadochronów i skoczyli wdół. W ten sposób **jeden z nich zdołał się uratować, gdy tymczasem drugi, zaplątawszy się o kosz balonu runął z nim razem na ziemię i poniósł śmierć na miejscu.** Nie była to jednak jedyna ofiara pioruna. **Zabił on też na miejscu telefonistę,** pełniącego służbę przy balonie oraz **poraził 11 żołnierzy,** obsługujących windę do ściągania balonu na ziemię. Z tych porażonych **zmarło już dwóch po dostarczeniu do szpitala wojskowego, reszta walczy ze śmiercią.**

Uderzenie pioruna i pożar balonu oraz skok obserwatora były obserwowane przez bardzo liczną publiczność, gdyż katastrofa zdarzyła się n wielkiej wysokości. **Wobec prowadzonego przez władze wojskowe śledztwa nie mogliśmy niestety ustalić imion i nazwisk ofiar strasznej katastrofy.** Bliższe szczegóły będziemy mogli podać niewątpliwie w numerze jutrzejszym.

Pchor. Wiaderny zabity.

Gdynia, 31. 7. (PAT.) W gondoli spalonego balonu znajdował się por. Rybicki i pchor. Wiaderny. **Por. Rybickiemu udało się szczęśliwie wyskoczyć ze spadochronem.** Natomiast **pchor. Wiaderny zaczepił spadochronem o płonącą gondolę i poniósł śmierć.**

Wojna domowa w Hiszpanji.

Sytuacja w dalszym ciągu niewyjaśniona.

Komunikaty powstańców tchną pewnością zwycięstwa.

Paryż, 31. 7. (PAT.) Doniesienia, nadchodzące zarówno bezpośrednio z Hiszpanji, jak i drogą okrężną przez Portugalję, stwierdzają, że **wojska rządowe odniosły poważny sukces na północy półwyspu,** podczas gdy jednocześnie **powstańcy obsadzili szereg nowych miejscowości na południu.** W Nawarze wojska rządowe miały obsadzić Tolozę, od strony zaś Barcelony oddziały wysłane przeciwko Saragossie miały poczynić znaczne postępy. Jednocześnie jednak powstańcy zajęli na południu Huelvę i Ayamonte, położone na pograniczu Portugalji. Doniesienia z Lizbony twierdziły, że Walencja została zajęta przez powstańców. Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona i wygląda raczej na to, że chodzi tu nie o Walencję, stolicę prowincji tejże nazwy, ale o Walencję de Alcantara, położoną na pograniczu Portugalji na północ od Badajoz.

Walki o Madryt w łańcuchu górskim Guadarama toczą się w dalszym ciągu. **Komunikaty urzędowe,** które we wtorek i środę twierdziły, iż powstańcy zostali tam całkowicie odparci, **nie znajdują potwierdzenia** i raczej wyglądają na przedwczesne doniesienia korespondentów prasy paryskiej. Oddziały powstańcze utrzymały swoje pozycje w obszarze Guadaramy, a nawet próbują atakować w kierunku Madrytu i znajdują się już o 12 km od głównych źródeł, zaopatrujących Madryt w wodę.

Walencja opowiedziała się po stronie powstańców.

Paryż, 31. 7. (PAT.) Prasa paryska potwierdza na podstawie informacyj, nadanych przez radjo sewilskie i radjo w Lizbonie wiadomość **o wybuchu powstania w Walencji** i opowiedzeniu się całej okolicy Walencji po stronie powstańców. Trzy kolumny wojsk rządowych wysłanych z Barcelony przeciwko Walencji, zostały przez powstańców całkowicie rozbite i odparte.

Polscy olimpijczycy w Berlinie.



Przewodniczący komitetu olimpijskiego sekretarz stanu dr. Lewald wita na dworcu Friedrichstrasse polską drużynę olimpijska.

za całość. Legenda uważa tylko swoich wyznawców za uosobienie narodu i państwa, stwarza dla nich monopol wszystkich praw i korzyści płynących z dobra publicznego, a na olbrzymią większość narodu zwala tylko ciężary i obowiązki. Zdobytego nieprawościami uprzywilejowanego stanowiska broni nie przebierając w środkach. Nasz dzisiejszy ciężki kryzys wewnętrzny jest zatrutym owocem legendy.

Podstawy jedności narodowej.

Wszyscy pragniemy silnej władzy, stałych rządów, ale takiej władzy i takich rządów, któreby służyły **tylko dobru publicznemu, w polityce swej kierowały się tylko zasadami moralności chrześcijańskiej i uznawały jako najwyższy autorytet prawo.** I najwyższe osoby są tylko ludźmi i mogą się mylić. Naród musi mieć dlatego możność i prawo naprawiać pomyłki najwyższych autorytetów. Długotrwałe było urzędowanie ministra Jędrzejewicza, długotrwałe Jana Piłsudskiego, Zawadzkiego i innych. Dziś nieomal wszyscy są zgodni, **że trwałe ich rządy wyrządziły nam wielkie szkody.** Naród domagał się ich usunięcia, ale nie respektowano jego woli, bo mu odebrano prawo kontroli. Urzędy oczyszczono z ludzi nieswoich, ich miejsca zajęli wierni i posłuszni. Kwalifikacje moralne i fachowe odgrywały rolę podrzędną, za to tem większą prawowierność, stosunki i pokrewieństwo. Brat forsował brata, ojciec synów, żony mężów, rozwódki rozwiedzionych i nowych towarzyszy życia, przyjaciele przyjaciół, koledzy kolegów. Pod płaszczykiem służenia państwu czerpali oni korzyści i czynili wszystko, by ten system utrzymać i utrwalić. Nie przebierali w środkach, aby tępić niewiernych, a system utrzymać i utrwalić. Jak w Rosji i w Trzeciej Rzeszy prawem im było to, co służy interesom narodu i państwa, a za naród i państwo uważali tylko siebie. Pozbawili naród prawa kontrolowania ich działalności, pociągania do odpowiedzialności winnych i usuwania szkodliwych. Wewnętrzny zamęt dzisiejszy, ciężkie przesilenie wewnętrzne, jest następstwem legendy i moralności, na której się opiera.

Jedność narodowa wyrosnąć może tylko na gruncie moralności chrześcijańskiej. I walka o jej zwycięstwo nie może ustać i nie ustanie. Dzieje ostatnich lat dziesięciu są dowodem, że mechanicznemi środkami, przymusem nie stworzy się u nas pożądanej jedności, bo Polak nie jest materjałem na trzodę ludzką, jak Niemiec lub Moskal. Ulepszanie i zaostrzanie systemu pomajowego pogłębi tylko anarchję i powiększy nasze trudności. Nie pokonają ich żadni zadekretowani dyktatorzy. Tylko odwrócenie się od moralności legendy, a oparcie naszego życia na zasadach moralności chrześcijańskiej, tylko służenie dobru powszechnemu w pojęciu chrześcijańskiem może stworzyć podstawę dla jedności narodowej i wybawić nas z obecnych trudności.

Tyle „Polonia", której najważniejsze wywody w całości przytoczyliśmy, ponieważ na nie najzupełniej się piszemy. Wynika z nich, że jedność narodowa jest osiągalnem marzeniem, ale trzeba jej szczerze chcieć i usunąć wszystko, co stoi na przeszkodzie w drodze ku wielkim celom.

Niepokój na giełdzie paryskiej.

Warszawa, 31. 7. (PAT.) Na giełdzie francuskiej daje się zauważyć ponownie pewne napięcie, wyrażające się w zwyżce większości walut obcych, które przerzuca się i na inne giełdy. Napięcie to tłumaczy się przedewszystkiem sytuacją hiszpańską, która m. in. w związku ze „sprawą samolotów", zaczyna poważnie ciążyć na wewnętrznej sytuacji we Francji oraz ujawniające się teraz dopiero trudności wewnętrzne przedewszystkiem w zakresie cen, zwyżkujących w wyniku reform socjalnych. Wreszcie, brak wiadomości o subskrypcji nowej pożyczki wewnętrznej tłumaczony jest w niektórych kołach jako dowód, że apel rządu spotkał się z mniejszym od spodziewanego odgłosem.

Atak na Madryt

Wiedeń, 31. 7. Donoszą tu, że gen. Mola zdecydował się na rozpoczęcie **wielkiego ataku na Madryt,** nie chcąc czekać dłużej na ukończenie przygotowań wojskowych gen. Franca. Generał Mola powziął tę decyzję głównie z tego powodu, ażeby przez rozstrzygającą bitwę zapobiec dalszemu rozlewowi krwi i wyjaśnić wreszcie całkowicie tragiczną sytuację w Hiszpanji.

Nie ulega kwestji, że na tę decyzję wpłynęła również obawa co do możliwości silnego wzmocnienia wojsk rządowych w wypadku dalszego odraczania walki.

Przygotowania do generalnego ataku na Madryt, który rozstrzygnie o losach rządu madryckiego, jak i powstańczego, są w pełnym toku. Co godzinę prawie odchodzą na front samochody ciężarowe z wojskami powstańczemi.

Gen. Mola chce skoncentrować w pewnem miejscu jak największe ilości wojska i uderzyć na 300-tysięczną armję wojsk rządowych, zmobilizowanych do obrony stolicy.

Sytuacja powstańców polepsza się również przez to, iż mimo ostrej kontroli wiernych rządowi okrętów wojennych udało się powstańcom przewieźć samolotami oddziały wojska z Marokka.

Nad Saragossą samoloty rządowe zrzuciły ulotki, wzywające żołnierzy powstańczych do wymordowania oficerów.

Cała Galicja w ręku powstańców.

Paryż, 31. 7. Gubernator z Orense zawiadomił telegraficznie dowódcę wojsk powstańczych w Andaluzji, gen. Queipo de Llano, że garnizony w Galicji stoją po jego stronie. Wszędzie panuje spokój. W prowincjach baskijskich przywrócono połączenia telegraficzne i telefoniczne. Wszyscy robotnicy pracują. W Orense wogóle nie było strajku.

Hitlerowska „czarna ręka" działała na Górnym Śląsku.

Katowice, 31. 7. (Tel. wł.). Dochodzenia władz w sprawie wykrytej ostatnio na Górnym Śląsku **tajnej organizacji niemieckiej pod nazwą „Die schwarze Hand",** prowadzone są w przyśpieszonem tempie.

Początkowe przypuszczenia, jakoby niemiecka „czarna ręka" była organizacją lokalną w Tarnowskich Górach, okazały się mylne. **„Die schwarze Hand" operowała na całym obszarze województwa śląskiego** i we wszystkich większych miejscowościach miała swoje komórki organizacyjne. Jak się zdaje, organizacja „czarnej ręki" stanowiła **wydział bojowy zlikwidowanej niedawno spiskowej hitlerowskiej „Arbeiter-Bewegung".**

Nowe aresztowania członków „czarnej ręki" zostały dokonane w różnych miejscowościach na Śląsku. W Chorzowie aresztowano 5 osób. Nazwiska ich brzmią: Robert Wolny, Walter Kubica, Henryk Kapusta, Emanuel Pilot, Jan Zip.

Polacy w niemieckich więzieniach ochronnych

wychowują się na „dobrych Niemców".

Katowice, 31. 7. (Tel. wł.). Wymowną ilustracją położenia mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim i stosunku władz hitlerowskich do Polaków jest **historja Jerzego Matuszczyka, przewodniczącego polskiego robotniczego klubu sportowego w Gliwicach.**

Matuszczyk aresztowany został i oddany pod sąd w czerwcu 1934 r. za udział w strajku przy budowie kanału im. Adolfa Hitlera. Matuszczykowi m. in. **zarzucono, że o przebiegu strajku poinformował korespondenta pism zagranicznych z Wrocławia.**

Sąd skazał Matuszczyka na 2 lata ciężkiego więzienia. Jako główny świadek oskarżenia występował na rozprawie sądowej niejaki Alojzy Kuźnia, członek związku Polaków w Gliwicach.

Dnia 12 czerwca rb. Matuszczyk miał opuścić więzienie. Oczekującej go przed gmachem więziennym rodzinie oświadczono, że niema na co czekać, ponieważ **po odsiedzeniu kary Matuszczyk będzie przewieziony do Opola do więzienia ochronnego t. zw. „Schutzhaft".** W więzieniu ochronnem Matuszczyk **wychowany będzie na „dobrego Niemca".**

Powodem tej nowej i niebywałej kary jest fakt, że Matuszczyk przez cały czas pobytu w więzieniu **czytał książki polskie, dostarczone mu przez rodzinę.**

Wraz z Matuszczykiem skazany był za strajk przy budowie kanału im. Adolfa Hitlera na 3 i pół lata więzienia Polak Konrad Jarczyk. **Odbywa on w dalszym ciągu karę więzienia.**

Narodowi socjaliści w Wiedniu

się odzywają.

Rząd austrjacki cofnął amnestję.

Wiedeń, 31. 7. (Tel. wł.). W czasie uroczystego powitania sztafety olimpijskiej w ub. środę, w którem wzięli udział reprezentanci rządu, doszło do krwawych zaburzeń. Oficjalne przemówienia zostały przerwane okrzykami „precz z rządem!" — „niech żyje narodowy socjalizm" — itd. Krzyki rozlegały się z tajnych megafonów, rozmieszczonych w sąsiedztwie Placu Bohaterów. Gdy policja chciała unieszkodliwić demonstrantów, składających się ze zwolenników narodowego socjalizmu, doszło do starcia, w czasie którego polała się krew.

Uroczystość powitania sztafety przerwano a przedstawiciele rządu wycofali się na naradę.

W nocy ze środy na czwartek rozpoczęły się w kołach narodowych socjalistów aresztowania, które trwają; dotąd zamknięto około 200 hitlerowców. Część demonstrantów przed kilku dniami na podstawie amnestji opuściła więzienie.

Rząd wydał zarządzenie, cofające amnestję, uchwaloną z racji układu austrjacko-niemieckiego.

Wrażenie w Berlinie.

Prasa niemiecka znalazła się w sytuacji bardzo przykrej. Z jednej strony nie chciałaby potępić narodowych socjalistów, z drugiej strony nie może drażnić rządu austrjackiego. Tłumaczy więc wydarzenia tem, że hitlerowcy wiedeńscy zostali sprowokowani przez komunistów. Rząd austrjacki — zdaniem prasy berlińskiej — winien okazać zimną krew i nie znosić lekkomyślnie amnestji, która miała ułatwić zbliżenie austrjacko-niemieckie.

Wielki pożar fabryki w Radomiu.

Radom, 31. 7. (PAT). Z nieustalonej narazie przyczyny **w fabryce fornierów i dykt Leslaua i Synów w Radomiu wybuchł pożar.** Ogień powstał na 3 piętrze w suszarni, gdzie nagromadzone były **duże ilości łatwopalnych fornierów,** przygotowanych do ekspedycji i przerzucił się następnie na 2-gie i 1-sze piętro.

Dzięki ofiarnej akcji ratowniczej, straży ogniowej miejskiej oraz kolejowej i wytwórni broni, jak również robotników fabrycznych, **udało się uratować parter fabryki,** gdzie znajdowały się kosztowne maszyny do cięcia fornierów i częściowo pierwsze piętro.

Kilku z pośród strażaków i robotników doznało dotkliwych poparzeń, jeden zaś uległ zatruciu czadem.

Szkody obliczają na **sto kilkadziesiąt tysięcy złotych.** Ponieważ maszyny nie uległy zniszczeniu, zatrudnieni w fabryce **robotnicy w liczbie około 120 powrócą w najbliższych dniach do pracy.**

1.000 żydów wyjedzie do Palestyny.

Warszawa, 31. 7. (Tel. wł.). Ustalony został plan emigracji do Palestyny na najbliższy miesiąc. W miesiącu sierpniu odejdą z Polski do Palestyny **3 transporty** emigrantów w dniach 12, 19 i 26. **Przewidywany jest wyjazd do Palestyny około 1.000 osób.** (Stanowczo za mało!).

Wybory burmistrzów na Śląsku czeskim.

Morawska Ostrawa, 31. 7. (PAT). W miesiącu lipcu odbyły się w różnych terminach wybory burmistrzów w gminach: Guty, Kocobędz i Stanisławice pow. czeski Cieszyn. We wszystkich tych gminach burmistrzami ponownie obrano Polaków, mianowicie w Gutach p. Sikorę, w Kocobędzu p. Mrózka, a w Stanisławicach p. Szymanika.

W kilku gminach powiatu frysztackiego, w których wybrano czeskich burmistrzów, a mianowicie w Karwinie, Łazach, Darkowie i Polskiej Lutyni wniesiono odwołania, motywowane nieformalnościami, popełnionemi przy wyborach.

Rząd przygotowuje akcję wśród chłopów

Byli działacze ludowi u p. premjera.

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.). W kołach politycznych duże zainteresowanie wywołały dwie znamienne audjencje u p. Prezesa Rady Ministrów. Premjer gen. Sławoj-Składkowski przyjął mianowicie jednego dnia, ale **na oddzielnych posłuchaniach, senatorów Róga i Malinowskiego, b. działaczy Stronnictwa Ludowego.**

Posłuchania oddzielne miały zapewne dać zewnętrzny wyraz wyznawanej tezie, że **w obecnym ustroju politycznym istnieją posłowie i senatorowie, ale nie istnieją żadne kluby parlamentarne.**

Secesjoniści ze Stronnictwa Ludowego nie podejmowali dotychczas większej akcji organizacyjnej na wsi, oczekując widocznie na wyklarowanie się sytuacji politycznej, a ostatnio zapewne i na rezultat misji politycznej płk. Koca.

Na temat ostatniego posłuchania obu senatorów u p. premjera krążą najprzeróżniejsze pogłoski. Wiele się mówi o tem, że **rozmowy dotyczyły zorganizowania na dzień 15 sierpnia jakiejś akcji, która mogłaby do pewnego przynajmniej stopnia osłabić manifestacje, jakie na ten dzień przygotowuje w całym kraju Stronnictwo Ludowe.**

List z Brazylji. (2)

Wśród rodaków pod „Krzyżem Południa".

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego")

Kaska (stan Rio Grande do Sul w lipcu. Emigranci polscy w okolicy Kaski **pod względem materjalnym stoją nieźle.** Każdy posiada po 50 mórg. Niektórzy mają nawet dwie lub trzy kolonje. Rolnik nasz przekonał się, że jednostronna gospodarka przyprowadza do ruiny. Lata kryzysowe nauczyły go. **Dziś uprawia pszenicę, zboże, kukurydzę, sadzi trzcinę cukrową i zakłada winnice.** Worek pszenicy (60 kg.) kosztuje 35 milreisów (35 zł), bo przeważnie za jeden milreis tyle się kupi, co w Polsce za jeden złoty, lecz co do wartości walutowej, to jeden milreis równa się 33 gr.

Przed dwoma laty wyjechał sobie kryzys na ferje, zdaje się do Europy. Że **kryzys znikł w Brazylji tak nagle, — złożyło się na to kilka przyczyn.** Przedewszystkiem dobra cena na smalec, spowodowana suszą w Ameryce Półn., wojna włosko-abisyńska, przygotowania do wojny w Europie i B[illegible] wie co jeszcze. **Wzrost cen produktów rolnych, a zwłaszoza smalcu, odbił się bardzo dodatnio na rolnictwie tutejszem, gdzie rodacy oddawają się z zamiłowaniem hodowli świń.** Średnio zamożny nasz rolnik, sprzedaje tu przeciętnie 1500 kg. smalcu rocznie, t. zn., że dwa lata temu otrzymywał za całoroczną swą pracę 900 milreisów, a dziś 3 tysiące i 900 milreisów. A więc obecnie może zaoszczędzić trzy tysiące rocznie więcej, niż dawniej. **Zaoszczędzone pieniądze rodacy nasi przeznaczają na opłatę ziemi i zakup nowych działek.**

Wjechałem na smalec i milreisy, aż zapomniałem się zupełnie, że jestem jeszcze na Żyralu, wśród rodaków, przy kaplicy M. B. Częstochowskiej. Bawiąc u nich przez trzy dni, dopytywali się:

— **„Księżulku, a będzie to latoś święconka — bo już tak dawno nie mieliśmy".**

— A jakżesz, czemużby nie miała być?

W wielką sobotę, o godz. 3 siadam na konika i w towarzystwie nauczyciela Edwarda Cichockiego, **jadę na pierwsze miejsce i poświęcam dary Boże.** Stoją gosposie z wielkiemi koszami, a w nich jajka, placek, kiełbasy..., a nawet bochen chleba. Po skończeniu ceremonji św., zabrałem się do roboty. Trzeba było się wzmocnić na duchu i ciele i jazda na drugie, trzecie i czwarte miejsce. Wieczorem, gdy tysiące gwiazdeczek mrugało na nas swem łagodnem światełkiem, wracałem na plebanję. Tak, wspaniała była święconka, — ale za to Wielkanoc!!? Uf! Nie mogę już dalej... wyczerpany wczorajszą jazdą, zmarnowany, a przytem pochmurno i deszcz... **Brazylijczycy nie obchodzą drugiego święta wielkanocnego, tylko nasi trzymają się starego zwyczaju.** Z wszystkich czterech polskich kolonij przybyli rodacy do kaplicy M. B. Częstochowskiej na mszę św. i kazanie.

We wtorek rano wyjechałem **do kaplicy Św. Anny.** Jest tu **35 rodzin.** I tu jak poprzednio na innych kaplicach: spowiedź, komunja św., msza i kazanie, a potem katechizacja i coś nie coś o Polsce.

W czwartej kaplicy Św. Jacka **jest tylko 9 rodzin polskich.** Było ich tu z początku więcej. Jak to zwykle bywa: **Polacy nie mogą zagrzać miejsca, zawsze im za ciasno, ciągle przenoszą się z miejsca na miejsce, szukając lepszego losu.** Lecz są to tylko na szczęście nieliczni. Bardzo gościnnie podejmował mnie p. Dudkiewicz. Rozprawialiśmy dużo o kochanej Ojczyźnie. W toku mowy przerywa mi i mówi:

— „Mnie to nie chcą wierzyć, gdy im opowiadam o zwyczajach polskich, a ks. przecież tak samo prawi".

W samej Kasce, która ma wygląd wioski polskiej, jest **mało rodaków.** Miasteczko to, jak je nazywają tutejsi koloniści, ma kilka składów kupieckich. Między temi odznacza się także jeden skład, raczej karczma, którego właścicielem jest p. Krymski. **Zacny to obywatel, a przytem bogaty, wiele się przysłużył sprawie polskiej w tutejszej okolicy.** Polacy rozłożyli się jakby pierścieniem naokoło Kaski. Na linji 20-ej mają kaplicę, na 21-ej szkołę, na 22-ej kaplicę i szkołę, tak samo na 23-ej, na linji zaś 18-ej mają kaplicę i dwie szkoły. Pracując na chwałę Bożą przez dwa tygodnie wśród naszych rodaków, wracałem szczęśliwy i zadowolony do Passo Fundo. Dziękowałem Bogu za to, że **mnie wybrał z pośród tysięcy i pozwolił głosić słowo Boże wśród naszej braci pod „Krzyżem Południa".**



Jezioro „Gopło" w Brazylji.

Po dwóch tygodniach, jechałem tą samą drogą, **na uroczystość Trzeciego Maja.** Lecz żebyście wiedzieli, jaka to była jazda! Wśród deszczu ulewnego, piorunów i błyskawic, omnibus puścił się w drogę. **Była to jazda, jakiej w życiu jeszcze nie doznałem.** Omnibus pędził przez „góry — doliny" i błoto, aż wpadł w metrową kałużę. Cóż teraz? Dwudziestu chłopa chwyciło za autobus — nic. Nigdzie żadnego domku, ni człowieka. Cóż zrobić? Czy rozpaczać, denerwować się lub skakać ze złości? Gdzież tam człowiecze! Jedni założyli ręce, drudzy politykują, inni rozłożyli się wygodnie jakby do drzemki — a ja? Wyciągnąłem mandolinę, brzdąknąłem po strunach i zarżnąłem kujawiaki, polki, mazurki. Odrazu towarzysze niedoli się ożywili. Włosi otwierali gęby jak wrota. Po 5-godzinnem oczekiwaniu, przy pomocy ludzkiej i 4 wołów, omnibus zawarczał i ruszył w dalszą drogę. **Po całodziennej jeździe o głodzie i chłodzie, przybyłem do Kaski.**

Dnia 3 maja — kaplica M. B. Częstochowskiej pięknie przystrojona palmami, szczelnie wypełniona ludem naszym. Msza św. i kazanie. Naród się rzucił na kolana przed tą Matuchną Najświętszą i modły płynęły do Tej, co **„Królową Korony Polskiej" i do Jej Syna, żeby i nadal zasłaniał Ojczyznę kochaną „tarczą Swej opieki".** Wzruszająco, a zarazem potężnie brzmiało „Boże coś Polskę". Następnie pieśni Maryjne płynęły z ust rozmodlonych jedna po drugiej. Urządziliśmy też akademję trzeciomajową. Nasamprzód zagajenie, potem pieśń „Witaj majowa jutrzenka", następnie wierszyki i referat, który wygłosił nauczyciel Cichocki. Znowu piosenki przeplatane pięknemi deklamacjami. Wkońcu „Jeszcze Polska nie zginęła" i gromke okrzyki: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska. **Vivat Polonia — vivat Brasil!!!**

Zapomniałem jeszcze o jednej charakterystycznej przygodzie. Otóż gdy wyruszyłem po raz drugi do Kaski, **zabrałem z sobą tyle książek, ile zdołałem udźwignąć.** Gdy je rozłożyłem przed naszymi rodakami, powiedziałem im, że to dar Szan. Czytelników „Dziennika Bydgoskiego". Nim zdążyłem wypowiedzieć to zdanie — **już wszystkie książki zostały rozchwytane,** nawet wydzierano je sobie. Taki tu panuje

Głód książki polskiej,

że trudno opisać. Mają coprawda małą bibljoteczkę (80 książek), lecz nasamprzód książki są mało wartościowe, a powtóre od wielu lat w kółko czytane. Niektórzy już kilka razy przeczytali „Potop", „Quo vadis". Te dwa dzieła, to chluba całej ich bibljoteczki.

W stanie Paraná, dobrze są zaopatrzeni nasi rodacy w książki polskie, a poza tem w łatwy sposób mogą je sobie wypożyczyć z towarzystwa „Zjednoczenie Polsko-Katolickie „Oświata" na Amerykę Południ.". **Lecz wypożyczanie aż do stanu Rio Grande do Sul, jest nieco utrudnione.** W osiedlach polskich w stanie R. G. K., jak: w Ereszin, w Baril, Kasce, Bento Gonsalves i wielu innych, **odczuwa się wielki brak, prawdziwy głód powieści w języku ojczystym.**

Rok temu wzniosłem na łamach „Dziennika Bydgoskiego" apel do Szan. Czytelników, o książkę polską, dla naszych rodaków mieszkających „w Krainie św. Krzyża" — w Brazylji. Prośba nie była bez skutku. **Lecz cóż to jest 300 książek na 61.000 rodaków rozproszonych w stanie Rio Grande do Sul?** Wobec tego, apeluję znowu do Szan. Czytelników, niechaj przynajmniej jedną książkę ofiaruje każdy i wyśle na niżej podany adres, przez to zapewni swoim braciom w Brazylji strawę duchowną.

Książka Twa — będzie mówiła rodakom naszym „w cieniu palm i pinjorów" o tych polach „malowanych zbożem rozmaitem, wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem".

Książka Twa — będzie głosiła miłość i sławę Ojczyzny.

Książka Twa — nie pozwoli zapomnieć o „starym kraju" i mowy polskiej.

Przez Twą książkę — staniesz się krzewicielem kultury narodowej.

Książka Twa — z piękną dedykacją — będzie najpiękniejszym podarunkiem dla naszych braci „Pod Krzyżem Południa". — Imię Twe będzie sławione w puszczy brazylijskiej.

Dziś już w imieniu wychodźców składam stokrotne „Bóg zapłać" za szlachetne i ofiarne serca. **Ks. Józef Krause.**

Adres:

Brazylja. (Brasil)

Padre José Krause
M. S. F.

Książki. (Livros)

Passo Fundo
Rio Grande do Sul.

Polecony. (Registrado)

Uwaga!

1) Paczka nie może więcej ważyć jak dwa kila.
2) Najlepiej adres ten wyciąć i nakleić na paczkę.
3) Zwykła paczka często zaginie, a o poleconą nie ma już obawy.
4) Listy itp. sprawy wysłać osobno.



33)

(Ciąg dalszy).

Przysunęła się do niego mimowoli, naprawdę bez żadnego zamiaru i Jaz poczuł ciepło jej oddechu na swoim policzku. Jakże chętnie opowiedziałby jej o wszystkiem. Wiedział, że nie broniłaby się, gdyby ją nawet objął i pocałował. Lecz on nie miał w tej chwili takich zamiarów. „Ranton — Szpieg — Sedgwick" — pukał w mózgu niby młoteczek. I czy jemu wolno było kompromitować to niewinne stworzenie, narażać ją na wstyd i coś więcej — szpieg w domu, nawet najsolidniejszym, — to nie należy do przyjemności. A teraz nie mógł jej nic powiedzieć — po usłyszeniu o śmierci Rantona, skoro odrazu nie wyznał inspektorowi, że on, Jazon Kent, umówił się z zamordowanym na jutro. Zacisnął zęby i zdecydował, że jakoś przetrzyma aż do końca przyjęcia, a potem nie pokaże się już więcej. Najpewniej ucieknie.

Nie zobaczy jej więcej. Kapitan Kent nie był przecież mazgajem, znał życie, już dawno przejrzał kunsztowne maski wielu złudzeń i poznał ich prawdziwe oblicze. Wiedział, że świat w rzeczywistości nie zawsze jest taki piękny, jak to się sądzi, ani życie takie przesadnie rozkoszne, jak je wychwalają w powieściach, na scenie i na ekranie. Ale też nie takie smutne — jak je ganią pesymiści i chorzy, co na jedno wychodzi. Mimo to — pomimo swej rozwagi, dojrzałości i logiki — czuł się jakoś źle, na myśl, że nie zobaczy już więcej Thelmy Murray. I to uczucie wcale nie było autosugestywne, raczej szczere, niż przesadne. Niewykluczone, że zupełnie szczere.

— Polubiłem panią, miss Murray.

Trzeba przecież od czasu do czasu wtrącić kilka słów, bo ona gotowa uznać go za melancholika. Jest taka miła, bezpośrednia i wcale nie głupia. Spostrzegła odrazu, że on stracił humor. Obserwowała go więc bystro, interesowała się nim — aczkolwiek znali się tak mało i tak krótko. Chocaż — jemu wydawało się, że znają się już oddawna i dobrze. Uważał ją w tej chwili za jedyną osobę, której mógłby zaufać. Nie tak jak Cliffowi — ex-ludożercy o trwałej, ale przecież cienkiej i prymitywnej powłoce kultury.

— Co panu jest, kapitanie. Taki smutny... zapytała Thelma miękko i naturalnie.

Spojrzał na nią uważnie i rzekł, jakby nie zdając sobie sprawy z tego co mówi, jak gdyby wbrew woli.

— Ja nie powinienem tu siedzieć obok pani i w tym domu. Jestem przestępcą, miss Murray.

Już pożałował tego, co powiedział. Tem większe było jego zdumienie, gdy zareagowała na to zupełnie obojętnie. Widocznie uznała to za żart. Jakżeby...

— Zabił pan kogoś, kapitanie?

— O, nie.

— Ukradł?

— Nie.

— Uwiódł?

— Ani trochę.

— Hochsztapler?

— Wcale.

— Bigamista?

— Broń Boże.

— Uciekł z więzienia?

— Nigdy tam nie siedziałem.

— Więc co?

— Właściwie... nic.

— Piękny-mi przestępca, który właściwie nic nie popełnił. I zaco chciałby pan, aby go wpakować do Sing-Sing. Za ładne oczy? Niema tak dobrze!

Jednakże nie chciało mu się wcale śmiać, pomimo, że sytuacja miała i swoje strony wesołe. Nie okłamał Thelmy. Właściwie przecież — uświadomił sobie nagle — naprawdę nic jeszcze nie zrobił i trudnoby go było formalnie ukarać w tym stanie rzeczy. Bo rozważmy! Przyjazd do Sedgwicka po posadę — legalne. Przyjęcie pieniędzy w „Petit Gourmet" — darowizna bez wzajemnego zobowiązania. Udanie się do domu Murray'ów — najzwyklejsze pod słońcem i niesprowokowane nawet zaproszenie. Umówione spotkanie z Rantonem — ja nie odpowiadam za jego zabójstwo i nie jest jeszcze takie pewne, że właśnie Sedgwick zabił Rantona. Nawet poznanie Thelmy — przypadek i właściwie ona zaczęła pierwsza wtedy, kiedy Jaz nie miał jeszcze pojęcia o niczem. Każdy więc z tych faktów był pod względem „kryminalnym" czysty jak łza. Wystarczy jednak jakiekolwiek zakłócenie misternej równowagi, aby wszystko razem scementowało się w groźne przestępstwo szpiegostwa. Jazon Kent będzie wtedy aresztowany, przesłuchiwany, konfrontowany, skompromitowany. Amen. Że go potem uniewinnią — nie naprawi tego co się stało. A zaaresztują go napewno. Niech się tylko dowiedzą. Może już wiedzą i sprytnie czekają, zastawiwszy sieci — jak to bywa w sprawach szpiegowskich.

Niech tam! Raz się tylko żyje i dzięki Bogu — nie więcej.

Wrodzona pogoda ducha wzięła górę nad wszelkiemi obawami. Poza tem — nie bez znaczenia była obecność miss Murray, jej osoba, ten półmrok, sami, we dwoje. Bez słowa przyciągnął ją do siebie, objął mocno i pocałował. Długo, mocno, namiętnie. Trzymał ją w swoich muskularnych ramionach marynarza i czuł, że drżała lekko. Z podniecenia, czy ze złości na jego śmiałość. Obawiał się ją puścić — bo teraz chyba dostanie w twarz i zostanie wyproszony. „Jak pan śmiał!... Ja nie jestem taka!", i tak dalej. I przywarł do niej mocniej, chcąc jak najdalej usunąć nieuniknioną chwilę — gdy poczuł naraz jak jej ciepłe, zgrabne ramiona oplotły jego szyję — a kiedy chciał w końcu oderwać swe rozpalone wargi od jej ust, uczuł, że nie może i zapomniał na sekundę o całym świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Złota dziewczyna“. W rolach głównych Francis Lederer i Ginger Rogers.

CZARODZIEJKA: Komedja wiedeńska **„Szalony porucznik“.** W roli głównej Gustaw Fröhlich. Nadprogram tygodnik.

LIDO: Wielki film szpiegowski p. t. **„Szyfr 77“,** w rolach głównych Lioneli Atwill i William Powell oraz najnowsze tygodniki.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni w dniu 7 sierpnia rb. od godziny 8 do 14 i w dniu 8 sierpnia rb. od godz. 8 do 13 w sali Rady Miejskiej Komisarjatu Rządu.

Cykl gdański w Kolegjum Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni. W Kolegjum Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni w ramach kursu wiedzy o sprawach morskich i o morzu polskiem, odbył się specjalny cykl gdański, który obejmował wykłady delegata Prokuratorji Generalnej R. P. w Gdańsku p. Włodzimierza Moderowa (Prawnopolityczne stanowisko W. M. Gdańska i stosunek W. M. Gdańska do Polski), prof. dra Marjana Pelczara (Historja stosunków handlowych Gdańska), Mgr. Leona Całki (Życie gospodarcze W. M. Gdańska), dyr. Kazimierza Sołtysika (Obecny stan szkolnictwa polskiego w Gdańsku), prof. dra Adama Czartkowskiego (Życie kulturalne polskie we współczesnym Gdańsku) i radcy Zarządu Portu w Gdańsku Bernarda Karola Zippera (O porcie w Gdańsku). Cykl ten uświadomił należycie słuchaczów o ważności spraw gdańskich dla Polski. Nadto słuchacze Kolegjum pod przewodnictwem prof. Hilarowicza zwiedzali Gdańsk i port gdański.

— Jeszcze jedna katastrofa motocyklowa. Został przejechany przez motocyklistę przy ul. Portowej Zygmunt Olbrycht, jadący na rowerze. Zderzenie było tak silne, że Olbrychta musiano odstawić po opatrzeniu przez pogotowie do szpitala. Niesłychana lekkomyślność motocyklistów winna być jak najsurowiej karana, gdyż w ostatnich dniach zanotowano 7 wypadków z motocyklistami.

Kto ponosi koszty takiej konkurencji?

W tych dniach na nabrzeżu żeglugi przybrzeżnej rozegrała się scena, która nasunęła nam pewne wątpliwości.

Jak wiadomo, **komunikację przybrzeżną utrzymują statki państwowego przedsiębiorstwa „Żegluga Polska“ S. A.** To samo przedsiębiorstwo przy dobraniu kilku spólników utrzymuje również łodzie motorowe, przeznaczone do zwiedzania portu. Niezależnie od łodzi motorowych Żeglugi Polskiej istnieją prywatne łodzie, zajmujące się również obwożeniem pasażerów po basenach portowych.

Ponieważ przystanie obu przedsiębiorstw sąsiadują z sobą, wycieczkowicze chcący zapoznać się z naszym portem, dzielą się zależnie od tego, jaka łódź najpierw odbije.

Dziś jednak miał miejsce wypadek, który zaszedł prawdopodobnie bez wiedzy dyrekcji Żeglugi Polskiej. Większa wycieczka przybyła z Wejherowa, by udać się na zwiedzenie portu gdyńskiego, a następnie portu wojennego. Udała się na przystań i po wykupieniu biletu na przejazd w prywatnem przedsiębiorstwie zamierzała zająć miejsca w łodziach. **W tej chwili ukazał się jeden z urzędników T-wa Żegluga Polska i przez tubę obwieścił, iż za ten sam przejazd liczy Żegluga Polska połowę ceny co prywatne przedsiębiorstwo.** Wprowadziło to zamieszanie wśród pasażerów i wywołało wielki niesmak, że przedsiębiorstwo państwowe w ten sposób pojmuje walkę konkurencyjną. **Nam nie chodzi jednak o samą formę, która coprawda nie zupełnie jest w tym wypadku etyczna, lecz o to, kto będzie dokładał do strat, jakie poniesie Żegluga Polska, gdy będzie dla zwalczenia prywatnego przedsiębiorcy obniżała ceny niżej kosztów własnych.**

Wiadomości kościelne.

Diecezja Chełmińska (Pelplin)
Rekolekcje zamknięte

1) **dla niewiast** (panien) **w Chełmnie n. W.** w zakładzie sióstr miłosierdzia od 7—11 sierpnia br. Opłata 8 zł.

2) **dla mężczyzn** a) w seminarjum duchownem **w Pelplinie** od 13 sierpnia. Opłata 6 złotych, b) u księży Pallotynów **w Chełmnie** n. W. od 14 sierpnia br. Opłata 6 złotych.

Rekolekcje rozpoczynają się pierwszego dnia o godz. 8 wieczorem.

Zgłosić się tydzień naprzód pod adresem: Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Pelplinie.

Koncert chóru akademików-Polaków z Czechosłowacji.

Komisarz Rządu miasta Gdyni p. Sokół przyjął protektorat nad koncertem chóru Związku Akademików-Polaków z Czechosłowacji „Jedność“, który odbędzie się w sobotę, dnia 1 sierpnia o godz. 21 w sali Polskiej Riwiery

Chór „Jedność“ liczy 32 członków i składa się wyłącznie z młodzieży polskiej ze Śląska Zaolzańskiego, studjującej na wyższych uczelniach w Pradze, Brnie i Bratysławie. O jego poziomie artystycznym może świadczyć nietylko wysoko rozwinięta kultura pieśni na Śląsku, lecz także liczne występy. Program podamy w jutrzejszym numerze.

Węgrzy na meczu piłkarskim w Gdyni.

Z okazji XIII. Tygodnia Lotniczego, jaki odbędzie się w dniach od 2 do 9 sierpnia br., przybywa do Gdyni **reprezentacja Węgier, która rozegra 2 mecze piłki nożnej z reprezentacją Marynarki Wojennej i reprezentacją Gdyni.** Mecze odbędą się na stadjonie miejskim dnia 1 i 2 sierpnia o godzinie 17,30.

Program w dniu 2 sierpnia przewiduje uroczystości na Skwerze Kościuszki, gdzie po raporcie oddziałów P. W. oraz drużyn odkażających zostanie podniesiona na maszcie bandera LOPP'u i złożone uroczyste przyrzeczenie przez drużyny odkażające.

Głównym momentem tego dnia będzie **poświęcenie dwóch szybowców „Mewa“ i „Rybitwa“,** ofiarowanych ze składek społeczeństwa pomorskiego dla Koła Szybowcowego LOPP.

Żydowskie piwo toruje sobie drogę do Gdyni.

Już w roku ubiegłym zwróciły się do dyrekcji Targów Gdyńskich Lwowskie Browary S. A., które jak wiadomo są w ręku żydów, z propozycją dostarczenia większej ilości piwa gratis, wzamian za zezwolenie przeprowadzenia na Targach wielkiej reklamy. Rzecz jasna, że Dyrekcja Targów wniosek ten z miejsca odrzuciła.

Jak nas obecnie informują, żydowski browar nie zaniechał prób dostania się na teren gdyński. Nie pomogło tu nieprzychylne ustosunkowanie się restauratorów zasiedziałych w Gdyni. **Znalazł się pewien i to pierwszorzędny lokal, który odważył się otworzyć żydowskiemu piwu wrota do Gdyni. Niech szuka teraz amatorów wśród swoich gości. Wątpimy, aby takich mógł znaleźć.**

Nagrody na Wystawie Przemysłu Hotelarskiego w Gdyni. Widomym znakiem gospodarczego zwycięstwa jest medal lub dyplom, świadczący o wyróżnieniu produktu na podstawie stwierdzonych jego walorów. Idąc w myśl ogólnych prądów, na Wystawie Przemysłu Hotelarskiego, Gastronomicznego i Cukierniczego w Gdyni (15 do 23 sierpnia 1936), na której — jak wiadomo odbędzie się nietylko pokaz produkcji, lecz będzie również dopuszczona próbna konsumcja, specjalna komisja sędziowska będzie premjowała wyroby, których wysoki pozim da świadectwo rozwoju danego przedsiębiorstwa. Jako nagrody przewidziane są medale i odznaczenia.

Wielka zabawa taneczna na cele L. O. P. P. W związku z rozpoczynającym się XIII. Tygodniem Lotniczym na wybrzeżu polskiem, odbędzie się w niedzielę 2 sierpnia br. od godz. 19 w Gdyni na Dworcu Morskim wielka zabawa taneczna.

Przed kongresem Kurkowych Bractw Strzeleckich.

Dzieje Bractwa Kurkowego w Gdyni.

Niema w Polsce drugiej organizacji któraby tak piękne miała w historji karty, jak **Kurkowe Bractwa Strzeleckie.** Na ich to stronicach dziejowych czytamy, jak miast broniły przed wrogiem, wiernie stawały przy boku królów Polskich, jak broniły słusznej sprawy, wreszcie jak bohatersko gromiły Szwedów, czy innych wrogów Rzeczypospolitej.

W Kurkowych Bractwach Strzeleckich o historji sięgającej blisko 700 lat panował zawsze duch prawdziwego obywatela-żołnierza, który potrafił zdobyć się dla swej umiłowanej Ojczyzny na największe ofiary, nie pytając o nagrodę, nie czekając wezwania.

Wiekowa tradycja oparta na czynach i licznych historycznych przywilejach królów Polskich jak również wzniosłe cele Kurkowych Bractw Strzeleckich służenia dobru Rzeczypospolitej, były **podstawą do założenia Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Gdyni.** Inicjatywę do założenia Bractwa dali dotychczasowi członkowie, prezes honorowy brat **Walenty Bednarski** i sekretarz **Józef Kitowski.**

Gdy założenie Bractwa stało się faktem dokonanym **przystąpiono do pracy organizacyjnej** a przedewszystkiem do opracowania statutu i regulaminów.

Pierwsze strzelanie rozpoczęto na terenie obecnej strzelnicy w dniu 3 maja 1929 r., w dniu tym nastąpiło także **pierwsze oficjalne wystąpienie Bractwa w mundurach na zewnątrz.**

Pierwsze królewskie strzelanie odbyło się w czerwcu 1930 r. w którem **godność króla zdobył brat Stanisław Knoll,** I rycerza brat Jan Bączkowski i II rycerza brat Adam Słupski. W roku 1930 liczy Bractwo 43 członków. W dniu 30 lipca 1931 r. zostało zapisane do rejestru stowarzyszeń w sądzie grodzkim w Gdyni i **przystąpiło jako członek do Okręgu i Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich R. P.**

W królewskiem strzelaniu na rok 1931/32 **godność króla zdobył brat Józef Kitowski,** I rycerza brat Walenty Bednarski, II rycerza brat Stefan Pytel. Już w sierpniu 1931 r. zorganizowało Bractwo **na nowowybudowanej strzelnicy o 14 stanowiskach, strzelanie podokręgowe, Podokręgu Bałtyckiego,** na które Komisarz Rządu w Gdyni, brat Fr. Sokół ufundował puhar przechodni dla mistrza podokręgu.

W strzelaniu królewskiem w czerwcu 1932 r. **królem został brat Wojciech Mikołajczyk,** I rycerzem Stefan Pytel i II rycerzem brat Augustyn Klein. Na IV kongresie Zjednoczenia w Katowicach brat Walenty Bednarski zdobył I nagrodę na tarczy „Górny Śląsk“.

Na skutek ustawowych zmian statutu Bractwa walne zebranie odbyte w dniu 6 lutego 1933 r. wybrało nowy zarząd z bratem Zięciakiem na czele, a **dotychczasowego prezesa Walentego Bednarskiego mianowało honorowym prezesem Bractwa.**

W tradycyjnem królewskiem strzelaniu w 1933 r. **godność króla zdobył brat Józef Jereczek,** I rycerza brat Józef Kitowski, II rycerza brat Bazyli Łobocki.

Roczne walne zebranie w dniu 28 lutego 1934 r. **mianuje Komisarza Rządu m. Gdyni brata Franciszka Sokoła prezesem honorowym Bractwa i brata Stanisława Knolla członkiem honorowym Bractwa.** Jednocześnie wybrano nowy zarząd z Wojciechem Mikołajczykiem na czele.

Pomimo bardzo wysokich kosztów budowy i urządzenia strzelnicy roczne walne zebranie postanawia **zakupić sztandar i koszta zakupu sztandaru pokryć przez dalsze dobrowolne opodatkowanie się z zapisaniem do „Złotej księgi“.** Uroczyste poświęcenie przy współudziale wszystkich poważniejszych organizacji i bardzo licznym udziale przedstawicieli władz odbyło się 3 czerwca 1934 r.

W strzelaniu królewskiem w 1934 roku **godność króla zdobył ponownie brat Józef Jereczek,** I rycerza brat Kazimierz Turzyński, II rycerza Komisarz Rządu m. Gdyni i prezes honorowy Bractwa brat Franciszek Sokół.

Zaznaczyć wypada, że **pomimo kryzysu Bractwo w żadnej dotąd urządzonej imprezie nie poniosło strat, a przeciwnie zanotowało pewne zyski, które zużyte zostały na pokrycie kosztów dalszych inwestycyj na strzelnicy.**

W tradycyjnem strzelaniu o godność króla w 1935 r., **godność króla zdobył brat Franciszek Grzegowski,** I rycerza brat Feliks Wiśniewski, II rycerza brat Józef Kitowski.

Ze względu na **przygotowania do przyjęcia V. Kongresu Zjednoczenia, poza bieżącemi sprawami, całą pracę organizacyjną prowadzono w tym kierunku, to też na każdem zebraniu członków i na każdem posiedzeniu zarządu, rozpatrywano różne sprawy i zagadnienia związane z Kongresem.**

Kongres Kurkowych Bractw Strzeleckich R. P. odbędzie się pod protektoratem Pana Prezydenta Rz. P. w czasie od 15—20 sierpnia b. r. w Gdyni.

Drobne wiadomości.

— Rząd Sjamu dał zamówienie na budowę 14 okrętów wojennych w Japonji i 9 torpedowców we Włoszech. W stoczniach japońskich budować się będzie dla Sjamu 4 łodzie podwodne, 2 holowniki, 2 kanonierki, 3 łodzie strażnicze i 2 okręty o typie mieszanym. Zamówienie ma być wykonane w terminie do końca 1938 r. Obecna flota Sjamu składa się z 20 jednostek.

— W Japonji nastąpił ponowny silny wybuch wulkanu Asama. Przedsięwzięto środki, aby zapobiec pożarowi lasów na zboczach góry.

— Na jeziorze Michigan koło Chicago zatonęła barka. Z 23 ludzi załogi 15 utonęło.

— W Regensburgu stracono znanego zbrodniarza 24-letniego Landsdorfera. Dokonał on około 16 podpaleń, oraz przeszło 100 włamań, teroryzując ludność t. zw. „gór bawarskich“.

— Wycieczka studentów i profesorów egipskich przybędzie do Polski. W drodze na Węgry przejechała przez Bukareszt wycieczka studentów i profesorów egipskich w liczbie blisko 100 osób. Wycieczka ta zorganizowana przy wybitnej pomocy poselstwa R. P. w Kairze, po zwiedzeniu Europy środkowej przybędzie w drugiej połowie sierpnia na dłuższy pobyt do Polski.

— Dzieci, uczniowie i studenci we Francji nie płacą wstępu do muzeów. Minister Oświaty we Francji ogłosił zarządzenie, mocą którego dzieci w wieku 7—16 lat, i osoby im towarzyszące, oraz uczniowie i studenci za okazaniem legitymacyj korzystają z bezpłatnego wstępu do wszystkich państwowych muzeów i zbiorów sztuki.

Z kraju.

W obozie Ligi Morskiej i Kolonjalnej nad Naroczem wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł uczeń gimnazjum warszawskiego Wojciech Grossman. Grossman, skacząc z trampoliny do wody, uderzył głową o dno jeziora, doznając pęknięcia kręgosłupa. Natychmiast został z Lidy sprowadzony samolot sanitarny, którym przewieziono dającego słabe znaki życia do Warszawy.

We wsi Łabunie pow. Zamość, wybuchł pożar, który przerzucił się momentalnie na sąsiednie budynki i w ciągu 2 godzin spłonęło 29 zabudowań gospodarczych z inwentarzem żywym i martwym. Spłonął również budynek urzędu pocztowego oraz budynek Policji Państwowej. W czasie pożaru został ciężko poparzony 65-letni Antoni Dziekan. 20 osób uległo lżejszym oparzeniom oraz na udar serca zmarła Amelja Traczykowa. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą 100.000 zł.

Wielką atrakcją Ojcowa jest Muzeum Krajoznawcze otwarte w Baszcie na Zamku przez Polskie Tow. Krajoznawcze, zawierające eksponaty o charakterze regjonalnym. Noclegi zapewnione są w schronisku Polskiego Tow. Krajoznawczego.

Bogaty żebrak. W Gródku białostockim znaleziono w mieszkaniu zwłoki żebraka Lejzora Altmana. Znaleziono przy nim książeczkę oszczędnościową na 6,300 zł., zaś w posłaniu około 30 kg. różnych zagranicznych złotych i srebrnych monet.

Kronika poznańska.

RWD 13 w Poznaniu. Na lotnisku Ławica wylądowała dziś maszyna typu RWD 13, pilotowana przez kpt. Peterkę i por. Wrzeszczaka. Awionetka bierze udział w zlocie gwiaździstym na olimpjadę i przebyła dotąd 3500 km. Lądowała również awionetka kpt. Meissnera, która przeleciała około 3000 km. Obie maszyny odleciały do Berlina.

Zjazd naczelników urzędów skarbowych. W dniu wczorajszym odbył się w tutejszym urzędzie skarbowym zjazd naczelników pod przewodnictwem prezesa Stefana Sieradzkiego.

Ujęcie kieszonkowca. Ostatnio miasto poruszone było wiadomością o kradzieży z kieszeni znanego kupca p. Centowskiego sumy 2000 zł. Policja na mocy przeprowadzonych dochodzeń ujęła niebezpiecznego kieszonkowca, którym okazał się Franciszek Maciejewski (Grudzieniec 72) razem z kilku innymi osobnikami.

To nie bylejaki stójkowy. Sąd grodzki skazał na 1 miesiąc aresztu Włodzimierza Ledóchowskiego z Bydlewa, gdyż ten użył słów do posterunkowego: „przed bylejakim stójkowym nie będę się tłumaczył“.

Zderzenie rowerzystów. Na szosie murawickiej pod Pakością zderzyło się dwóch rowerzystów: niejaki Witold Zych z bratem zakonnym Łuczakiem z Fabjanowa. Zakonnik doznał dość ciężkich okaleczeń, tak że musiał udać się pod opiekę lekarską.

„Pajęczarze“ siedzą. Przed sądem grodzkim w Poznaniu stanęła dobrana szajka złodziei kieszonkowych. I tak odpowiadali za kradzież Franciszek Jaskólski i Jan Karasiewicz. Skradli oni bieliznę na szkodę J. Narożnej (Żydowska 9). Z bielizną uciekli w stronę Warty, gdzie ich przytrzymał post. Wawrzyniak. Karasiewicz zbiegł, poczem go ujęto. Pajęczarze otrzymali po 2 lata więzienia.

Najsilniejsza twierdza świata.

„Gibraltar" Pacyfiku. — Fortyfikowanie wysepki Guam.

Pod 13,13 stopniem szerokości północnej i 144,37 stopniem długości południka, gdy się podróżuje do Pacyfiku, spocznie oko podróżnika na maleńkiej wysepce, tonącej w zieleni potężnych drzew palmowych i krzewów.

Wysepka ta oddalona jest od miasta Manille o 1500 a od San Francisco o 5.000 km. Na ten maleńki skrawek ziemi o długości 45 km, a szerokości 12 km **zwrócone są oczy strategików wielkich mocarstw**, zainteresowanych na Pacyfiku. Jeszcze do 10 grudnia 1898 r. wyspa była w posiadaniu Hiszpanji. Później, na podstawie układu Hiszpanji ze Stanami Zjednoczonemi przeszła ona w posiadanie władz amerykańskich.

Co jest powodem, że ta maleńka wysepka, o której prawie nikt nie wiedział, powtarza się coraz częściej na łamach prasy codziennej i na ustach członków sztabów generalnych wojsk Stanów Zjednoczonych czy Japonji?

Wszystkim aż nadto jasne jest, że w najbliższej przyszłości dojdzie do starcia między rasą żółtą, a rasą białą o hegemonję na Pacyfiku. Rzut oka na mapę zorjentuje nas, że wyspa Guam jest najdalej wysuniętym ku Japonji punktem archipelagu wysp Malajskich.

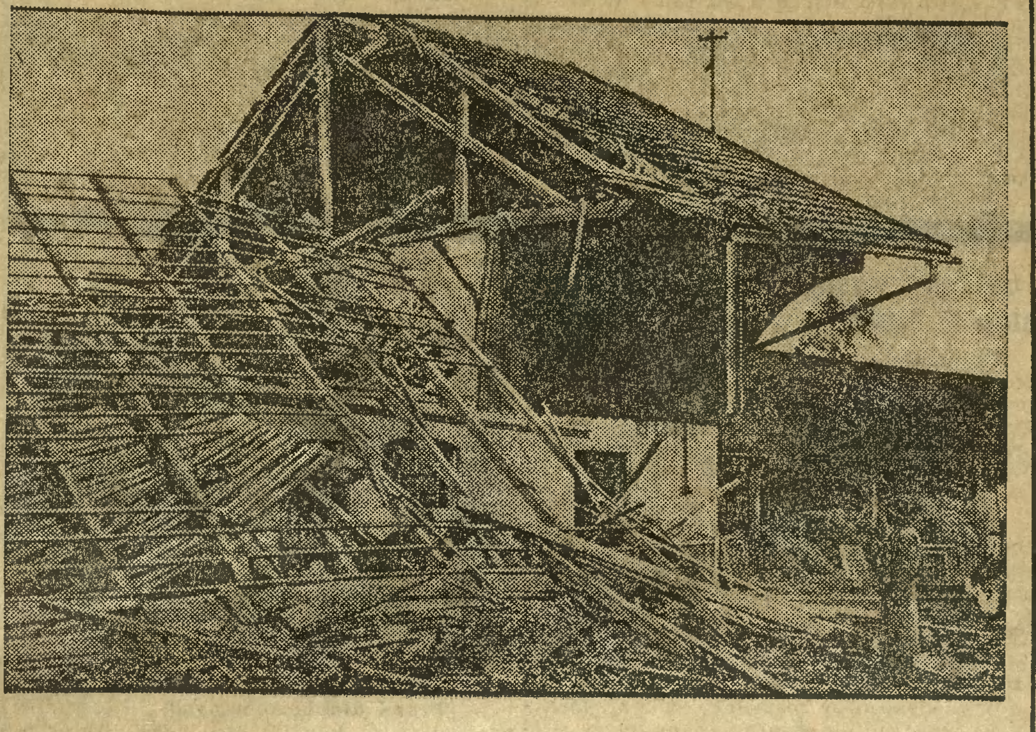
Sztaby wojskowe Stanów Zjednoczonych zorjentowały się, że żyjemy w okresie Pacyfiku, niestety nie pacyfistycznym, a zdobycie przewagi militarnej przez Japonję na tym oceanie odebrałoby klucz kolonizacyjny rasie białej w Indjach. Dlatego też dziś możemy obserwować gorączkową pracę na wyspie Guam. Już bodną niebo olbrzymie wieże radjowe, a na miejscu lasów dziewiczych stoją żelbetonowe budynki: w ciągu najbliższego roku Guam stanie się twierdzą nie do zdobycia.

Ministerstwo wojny w budżecie przewidziało narazie pół miljarda dolarów. To też z tej tropikalnej wysepki na oczach prawie wyrasta gigant **z żelaza i betonu**, miejsce kontroli dla statków, żeglujących pod inną aniżeli amerykańska flagą. Wyspę tę już dziś nazywają **Gibraltarem Pacyfiku**.

Co było powodem bezpośrednim powstania tego Pacyfiku? Na wstępie podkreśliliśmy, że fortyfikacja Guamy spowodowana była chęcią zabezpieczenia interesów Ameryki na Pacyfiku. Niewątpliwie tak. Ale bezpośrednim powodem powstania Gibraltaru na Pacyfiku było zawrotne fortyfikowanie Formozy (odebranej Chińczykom) przez Japończyków oraz gwałtowne dozbrajanie się żółtych na morzu. Rzuciwszy okiem na mapę, stwierdzimy, że Formoza leży na drodze do Filipin oraz na Borneo, Sumatrę, Jawę i Celebes. Teraz zorjentujemy się, dlaczego — i słusznie. Amerykanie, widząc się zagrożonymi w swych pozycjach na Pacyfiku, zdecydowali się na budowę giganta, którego rolę ocenimy w przyszłości.

Guam, leżący w sercu wysp amerykańskich, będzie miejscem postoju w czasie spokojnym dla statków żeglugi na linji Manille, Alamada, Make, Midway i Honolulu. W czasie wojny będzie twierdzą, na której połamią sobie zęby żółtolice czorty, śniące o podboju świata. Chwila starcia ras białych z żółtą nie jest znowu tak daleka. Wtedy na ustach wszystkich i na szpaltach pism ustawicznie będzie powtarzać się dziś mało znana jeszcze, następnie głośna wysepka — Guam.

Burze niosą zniszczenie.



Całej Europie dają się we znaki groźne burze. Oto jak wygląda dom wieśniaka w Bawarji, po przejściu orkanu.

Spotkanie z potworami.

„Pokojowość" rekinów.

Tygrys wód morskich, jak określają rekina, nie jest widocznie tak straszny, skoro pewien pasażer statku niemieckiego, który przy wyjeździe z zatoki adeńskiej w bliżej niewyjaśniony sposób wpadł do morza, mógł przebyć koło 10 godzin, otoczony rekinami.

Szeroko o wypadku tym rozpisywały się gazety angielskie i amerykańskie. Wyłowiony w 10 godzin po tragicznym wypadku przez przejeżdżający statek angielski, uratowany pasażer podkreślił **niezwykłą „pokojowość" rekinów**, których stado, bawiące się w pobliżu miejsca wypadku, nie zwróciło na pasażera najmniejszej uwagi. Pasażer śledził każdy ruch rekinów, sam starając się nie poruszać. I w tem bodajże należy szukać przyczyny jego ocalenia.

Jak stwierdzają różni podróżnicy mórz południowych, rekiny rzucają się przeważnie na przedmioty ruchome, natomiast widok przedmiotu nieruchomego napawa je jakby obawą. Krążą one dokoła niego, nie ośmielając się zbytnio przybliżyć. Znany amerykański badacz fauny morskiej William Beebe opisuje w jednem ze swych dzieł, że w czasie jednej ze swoich wypraw naukowych na wyspy koralowe morza Karaibskiego, zwanego przez żeglarzy „rajem rekinów", został otoczony przez żarłoczne bestje. — Byłem ubrany jedynie w helm nurkowy, bez skafandra pisze Beebe. Zajęty badaniem skał koralowych, nie zauważyłem stada rekinów, które przypłynęły krótko po mojem opuszczeniu się do wody. Wśród stada było kilka okazów dochodzących do 3 m. długości.

Potwory morskie pływały cały czas dokoła mnie w dość znacznem oddaleniu, łowiąc przeróżne drobniejsze żyjątka morskie i odpadki. Beebe nazywa rekiny „leniwemi i niezręcznemi tchórzami". Jest to nowy zupełnie pogląd na istotę tych osławionych bestyj, których krwiożerczość, według ogólnie przyjętej opinji, nie ustępuje krwiożerczości króla dżungli indyjskich.

Most pod młotkiem licytacyjnym.

Magistrat Nowego Yorku otrzymał w tych dniach pismo od urzędu skarbowego z zawiadomieniem, że jeśli w przeciągu tygodnia miasto nie uiści podatku gruntowego od zajętych gruntów państwowych pod budowę przybrzeżnych filarów mostu Waszyngtona nad Hudsonem, zostanie zarządzony sekwestr mostu.

Budowa mostu ukończona przed kilku laty, kosztowała 60 miljonów dolarów. Jest to jeden z największych mostów na świecie. Cała Ameryka śledzi z napięciem przebieg zadawnionego sporu między miastem a państwowym urzędem skarbowym. Zatarg ten wobec ostatniej groźby wszedł w fazę rozstrzygającą. Historja zatargu datuje się od chwili założenia fundamentów pod filary przyczółkowe mostu. Państwo, uznając grunta nadrzeczne za swoją własność, żąda od miasta opłacenia podatku gruntowego od obszarów nabytych pod budowę mostu. Miasto natomiast zasłaniając się interesem publicznym odmawia uiszczenia podatku, podkreślając, że most został zbudowany nietylko w wyłącznym interesie miasta ale i państwa.

Dosięgnął go ślepy los.

Kronika wydarzeń notuje często wypadki dziwnego zbiegu nieszczęśliwych okoliczności, które sprzysięgają się na życie ofiary upatrzonej przez ślepy i mściwy los. Śmiemy jednak twierdzić, że takiego wypadku, o jakim ostatnio wspomina prasa amerkańska, dotychczas jeszcze nie było!

Pewien murzyn, mieszkaniec Tennessee, nazwiskiem James Beasom w czasie sprzeczki małżeńskiej **ugodzony został nożem** przez swą zbyt krewką połowicę. Panią Beasom odstawiono do więzienia. Ciężko rannego murzyna pogotowie wiozło do szpitala. Po drodze ambulans pogotowia **zderzył się z taksówką** i został tak poważnie uszkodzony, że o dalszej drodze nie mogło być mowy. Zaalarmowano nową karetkę pogotowia, dla odtransportowania murzyna do szpitala. Kilka chwil po ruszeniu nowej karetki **eksplodował motor.** Biednego murzyna z trudem uratowano przed spaleniem się żywcem. Odstawiony do szpitala murzyn przebył szczęśliwie operację. W pierwszym dniu po wyjściu ze szpitala **wpadł pod rozpędzony motocykl i zginął na miejscu.** Dosięgnął go ślepy los...

Koronowo.

W czwartek, dnia 18 sierpnia rb. odbędzie się w Koronowie jarmark kramny, na konie i bydło. Spęd zwierząt dozwolony.

Krwawe walki uliczne w Toledo.



Wojska rządowe z okien mieszkań przyjęły atakujące oddziały powstańcze morderczym ogniem.

Papuga, licząca 139 lat.

W pewnej miejscowości obok miasta Sidney w Australji żyje papuga, licząca 139 lat. Fakt urodzenia się jej w roku 1791 jest udowodniony dokumentami, tak, że co do wieku papugi niema najmniejszej wątpliwości. Głowa jej całkowicie wyłysiała, dziób zrobił się bardzo długi, mówi już bardzo niewiele i to tylko od czasu do czasu z wielkim trudem. Z jedzeniem jest bardzo ciężko, żadnego bowiem ziarna już zgryźć nie może, jest więc żywiona tylko papką.

Znany bokser w pogoni za włamywaczami

Sensacyjny epilog sądowy nieudanej wyprawy rabunkowej.

Z Grudziądza donoszą:

Apelacja niezawsze się opłaca. Przekonał się o tem znany włamywacz recydywista Franciszek Szczutkowski (Chełmińska 30), który za usiłowane włamanie rabunkowe do posesji restauratora Trebusa (Chełmińska 72) skazany został przez sąd grodzki na rok bezwzgl. więzienia. Wobec zgłoszonej przez Szczutkowskiego apelacji, odwołanie zasadnicze zgłosił również urząd prokuratorski, domagając się rozszerzenia aktu oskarżenia na art. 258 k. k., kwalifikujący czyn Szczutkowskiego jako zbrodnię podlegającą karze więzienia do lat 10. Stanowisko prokuratury podzieliły władze sądowe wobec czego sprawa Szczutkowskiego znalazła się wczoraj w rozpatrzeniu wydziału karnego sądu okręgowego w składzie 3 osobowym pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Jodłowskiego. Oskarżenie z art. 258 k. k. popierał wiceprok. Groniecki. W przewodzie sądowym ujawnione zostały sensacyjne szczegóły udaremnionej wyprawy rabunkowej. Szczutkowski wspólnie z drugim godnym siebie „mistrzem łomu i wytrycha" włamał się na teren posesji restauratora Trebusa w nocy na 26 lutego. Rabusiów spłoszyła żona Trebusa, która usłyszała jakieś podejrzane szmery i wyszła na podwórze. W pościgu za włamywaczami wziął udział obok restauratora Trebusa szwagier jego, znany na Pomorzu bokser Krzemiński i napotkany na ulicy Chełmińskiej patrol policyjny. Szczutkowskiego przytrzymano na polu przy ul. Petersona po oddaniu przez policję kilku strzałów ostrzegawczych w powietrze. Drugi włamywacz zdołał zbiec nierozpoznany. Świadkowie Trebus, Trebusowa i Krzemiński złożyli druzgocące dla Szczutkowskiego zeznania. Oskarżony, czterokrotnie już karany za włamania i rabunki wobec zeznań świadków nie stracił tupetu i nie zdradził nazwiska swojego zbiegłego towarzysza. Druzgocącymi dowodami rzeczowymi były znalezione przy Szczutkowskim w chwili aresztowania narzędzia złodziejskie, jak łom żelazny, obcęgi, wytrych i t. p. Sąd po naradzie skazał niepoprawnego włamywacza recydywistę na karę bezwzgl. więzienia przez 18 miesięcy.

Z biedy stał się przestępcą.

Z Grudziądza piszą nam:

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Grudziądzu zasiadł wczoraj 19-letni bezrobotny **Józef Nitka** z Radzyna, oskarżony o fałszerstwo i oszustwo z chęci zysku. Jak wynikało z uzasadnionego aktu oskarżenia Nitka podrobił listę składek na rzecz Towarzystwa Opieki nad Biednemi Dziećmi w Radzynie, którą to listę następnie użył jako autentyczną, w celu osiągnięcia dla siebie zysków materjalnych. Nitka zebrał od różnych obywateli radzyńskich na sfałszowaną listę 5,20 zł. Przed sądem oskarżony przyznał się do winy, tłumacząc, że do przestępstwa popchnęła go bieda. Sąd przyjmując przyznanie jako okoliczność łagodzącą, orzekł karę łączną za obydwa przestępstwa (art. 187 i 264 k. k.) na pół roku więzienia z warunkowem zawieszeniem orzeczonej kary na 2 lata.

Kronika

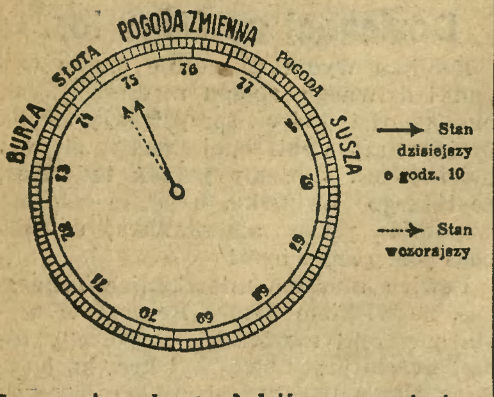
Bydgoszcz, dnia 31 lipca 1936 roku.

KALENDARZYK.

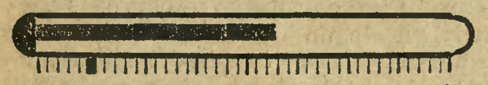
Dziś: Ignacego Lojoli.
Jutro: Piotra w okowach.
Wschód słońca o godzinie 4,16.
Zachód słońca o godzinie 19,55.

Stan pogody.

Stan pogody w Polsce wczoraj o godz. 14-ej: W całej niemal Polsce utrzymywała się pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami lub burzą, głównie na wschodzie i południu kraju oraz na wybrzeżu. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 18 st. w Gdyni, 20 w Poznaniu i Lwowie, 21 w Wilnie i Łodzi, 22 w Krakowie, Kielcach i Kaliszu, 23 w Warszawie, Pińsku, Łucku, Cieszynie i Katowicach, 24 w Radomiu, 29 w Tarnopolu, a 33 w Zaleszczykach. W Zakopanem o tej porze notowano 14 st. Dziś rano w Bydgoszczy słonecznie. Przewidywany przebieg pogody do wieczora: Pogoda słoneczna o zmiennem zachmurzeniu. Jeszcze skłonność do burz w dzielnicach wschodnich. Po chłodnej nocy dniem temperatura do 25 st. Słabe, na północy umiarkowane, wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



NOCNE DYŻURY APTEK
od dnia 27. 7. — 2. 8.

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.

2) Apteka p. Zł. Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę, dnia 1-go sierpnia Teatr Miejski występuje z premjerą sztuki Bernarda Shaw'a **„DYLEMAT LEKARZA"** (Lekarz na rozdrożu) w przekładzie Florjana Sobieniowskiego. Paradoksalny dowcip słowny i sytuacyjny niezrównanego satyryka, treść pełna bystrych i głębokich obserwacyj wypowiedziana w błyskotliwych djalogach i żywej akcji zapewni niewątpliwie nowej premjerze całkowity sukces artystyczny. Wnikliwa i pełna polotu artystycznego reżyserja J. Szyndlera wydobywa należycie całą pointę zawartą w znakomitej sztuce. Obsadę tworzą pp. Paszkowska, Podgórska, Dowmunt, Dytrych, Dzwonkowski, Górowski, Leśniowski, Lochman, Serwiński, Szyndler, Winczewski i Ziemski.

W niedziele wieczorem **„DYLEMAT LEKARZA"** po raz 2-gi.

„WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA" W BYDGOSZCZY.

Prawdziwą atrakcją artystyczną w naszem mieście będzie niewątpliwie jedyny występ **„WARSZAWSKIEJ SZOPKI POLITYCZNEJ,** który się odbędzie w poniedziałek, dnia 3-go sierpnia br. w Teatrze Miejskim. Cięta satyra wysokich osobistości ze świata politycznego w doskonałym tekście bawić będzie swoiskim niefrasobliwym humorem. Miłem urozmaiceniem wieczoru będą piosenki w wykonaniu **M. Faliszewskiego,** głośnego piosenkarza znanego z audycji radjowych. Bilety po cenach komedjowych nabywać można w kasie teatru.

— **Krajoznawcze zniżki kolejowe.** Polskie Towarzystwo Krajoznawcze — Oddział w Bydgoszczy — ulica Libelta 5, podaje do wiadomości wszystkim miłośnikom turystyki i krajoznawstwa, że w sezonie letnio-wakacyjnym należy wykorzystać ulgowe bilety kolejowe-turystyczne na 1000 i 2500 kilometrów. Wycieczki turystyczne takiemi biletami kalkulują się najkorzystniej. Wszelkie informacje udziela sekretarjat P. T. K., Libelta 5, telefon 37-64, w godzinach od 11—13 codziennie, za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Na marginesie.

Z pośród najsprzeczniejszych wiadomości z pola wojny domowej w Hiszpanji jedno tylko można ustalić z całą pewnością: dzieją się tam rzeczy straszne. Radjostacje wrogich obozów wykłócają się w eterze i nawzajem częstują się nowinami o swoich zwycięstwach. Kto naprawdę zwycięża — niewiadomo i nie prędko chyba będzie wiadomo. Ktoś zapewne w tych krwawych zmaganiach ostatecznie zwycięży. Ktoś jednak już dzisiaj napewno przegrywa. Przegrywa mianowicie człowiek i wogóle człowieczeństwo.

Wojna hiszpańska przeszła wszystko, czegośmy się mogli spodziewać w zakresie bezwzględności i okrucieństwa. Choć bracia stanęli przeciwko braciom, nie dają sobie nawzajem pardonu, nie szczędzą jeńców, rozstrzeliwują i mordują bez sądu. W czerwonej Barcelonie i w czerwonym jeszcze Madrycie słabe rządy pirenejskich kiereńskich uzbroiły ulice. Z ulicy podniosły broń — szumowiny, złapały ją kobiety, chwyciły wyrostki. I rozpoczął się krwawy taniec, bezładna strzelanina, mordowanie tych, co się krwawym oprawcom — amatorom nawinęli pod rękę.

Wojna trwa, przeciwnicy stoją na niezmiennych pozycjach, a już kilka dziesiątków tysięcy ludzi straciło swe życie. Ginęli żołnierze, jak to zwykle na wojnie, ale ginęli przedewszystkiem niewinni ludzie — ofiary anarchji i wyzwolonych instynktów, które nawet zwierzęcemi wstyd nazwać.

Lekcja hiszpańska jest wstrząsająca w swej ponurej wymowie. W krwawej zawierusze zaginął człowiek, znikło elementarne prawo szacunku dla człowieczeństwa i nieśmiertelnej duszy ludzkiej.

I co najgorsze, Hiszpanja nie jest bynajmniej w tym względzie wyjątkiem. Jest ona tylko wybujałością w ogólnem dzisiaj nastawieniu. Wszędzie — na wschodzie i na zachodzie głosi się nicość jednostki ludzkiej i wywyższa się zbiorowość: państwo, klasę czy partję. I rezultatem tego właśnie nastawienia jest to, co dzieje się obecnie w Hiszpanji.

Znakomity socjolog i ekonomista polski Feliks Młynarski w swej wydanej ostatnio książce pt.: „Człowiek w dziejach" stwierdza, że do odrodzenia świata trzeba przedewszystkiem przywrócenia jednostce ludzkiej jej praw i możliwości. I słusznie wskazuje, że tylko katolicyzm jest do dokonania tego dzieła powołany.

A tymczasem w Hiszpanji płoną kościoły i giną katoliccy kapłani...

Śpiewak dzisiejszej chwili.

Być pięknoduchem, który tak jak motyl
Na skrzydła pyłki kolorowe zbiera?
Łapać słoneczne złoto — we futerał
I bezustannie tęsknić za tęsknotą?

Żyć w mikrokoźmie swoich własnych wrażeń,
Żonglować rymem dla pustej zabawy,
Gdy w koło toczą się tak ważne sprawy
Porywające potęgą wydarzeń?

Dość już łowienia złotych gwiazd na niebie,
Dość już nastrojów któremiśmy żyli —
Chciałbym śpiewakiem być dzisiejszej chwili,
Chciałbym ogarnąć ją i wchłonąć w siebie.

Chciałbym znać głębię jej i jej odmęty
I nurt jej wartki czuć w swej krwi krążeniu
I być jak muszla, w której wydrążeniu
Dzwoni całego morza szum zaklęty.

A nie zarzucą mi kiedyś po latach,
Że były czasy ważne i olbrzymie,
A ja na chmurach pisałem swe imię,
Albo zbierałem łzy rosy na kwiatach.

Henryk Zbierzchowski.

Gościnny występ Teatru Wielkiego stoł. m. Poznania w naszem mieście.

W niedzielę i poniedziałek 2 i 3 sierpnia gościć będzie w Bydgoszczy reprezentacyjny zespół operetki Teatru Wielkiego z Poznania, który zaprezentuje w sali Strzelnicy przebojową operetkę wszystkich scen europejskich

„Rose Marie".

Obsadę tworzą znane czołowe siły opery poznańskiej, a więc: Jadwiga Musielewska, wykonawczyni tytułowej partji Rose Marie, primabalerina Zofja Grabowska, R. Peter, J. Sendecki, B. Horski, J. Gruszczyński, Kwaśniewska, Zwoliński itd. Balet składający się z 16 osób, wykona kilkanaście tańców układu prof. M. Statkiewicza.

Widowisko to w zespole 35 osób z chórami i orkiestrą daje gwarancję pierwszorzędnego przedstawienia.

Przedsprzedaż biletów już rozpoczęta w Księgarni Bydgoskiej p. Gieryna. (14312

— **Dyrekcja Gimnazjum Kupieckiego** podaje do wiadomości zainteresowanych, że z początkiem roku szkolnego 1936-37 uruchomiony będzie drugi oddział jednorocznej szkoły przysposobienia kupieckiego. Pierwszeństwo w przyjęciu mają kandydaci, którzy złożyli egzamin wstępny do gimnazjum kupieckiego, a dla braku miejsca nie mogli być przyjęci, a ponadto ukończyli 7 klasę szkoły powszechnej. Kancelarja gimnazjum od 30 lipca do 23 sierpnia dla stron nieczynna. Sześciomiesięczny wieczorny kurs handlowy rozpocznie się w pierwszych dniach września. (14316

— **Z Brdyujścia.** Dnia 18 bm. odbyło się zebranie miesięczne Opieki Rodzicielskiej pod przewodnictwem prezesa p. Kadowa. Powyższa Opieka stara się o harmonijną współpracę domu ze szkołą nad wychowaniem i nauczaniem swych dzieci. Szczególną opieką otacza się biedną dziatwę. Jak wynika ze sprawozdania, zarząd Opieki szczególnie w okresie zimowym usilnie pracował, a największym wyczynem była gwiazdka dla biednych dzieci. Za łaskawem zezwoleniem p. Starosty Grodzkiego zebrano na listę 102,40 zł, a z ofiar tut. obywatelstwa i zysku z imprez zebrano 255,50 zł. Z tych to funduszów obdarzono 116 dzieci. Również zabiega zarząd nad przysporzeniem przyborów szkolnych oraz pomocą naukową. Serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim hojnym ofiarodawcom, którzy przez datki niejedną łzę biednym dzieciom otarli.

— **Praca dla bezrobotnych.** Długoletni nasz abonent Jan Wirkus, restaurator w Chojnicach, przejmujący tamże z dniem 15 sierpnia hotel „Polonia" poszukuje kucharki domowej, gospodyni, mogącej zastąpić panią domu, rutynowanej pokojówki i bufetowej, znającej obsługę aparatu „Express". Zainteresowane zechcą się zgłosić do p. Wirkusa bezpośrednio.

— **Sokół III organizuje wycieczkę do Ciechocinka** na ogólnopolskie zawody pływackie oraz turniej waterpolowy organizowany przez poznańską „Unję", przy współudziale drużyny pływackiej Sokoła III. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, prosimy o jak najwcześniejsze zgłoszenia, które przyjmuje druh Wł. Woźniak, Bydgoszcz, Gdańska 1 do piątku. Wyjazd w niedzielę rano luksusowym autobusem. Koszt przejazdu wynosi 5 zł.

— **Wzbroniony dostęp do objektów wojskowych.** Od 1 września br. wszystkie budynki wojskowe będą ogrodzone barjerami stałemi, albo ruchomemi, pomalowanemi na kolor biało-czerwony. Dostęp do budynków wojskowych, zamkniętych w powyższy sposób, będzie wzbroniony i barjery oznaczone będą tablicami ostrzegawczemi trzech typów: dla objektów stale chronionych napis będzie brzmiał: „objekt wojskowy — zakaz przejścia", dla objektów, chronionych w pewnych godzinach napis: „objekt wojskowy — zakaz przejścia w godzinach od... do..., i dla objektów szczególnej ważności z napisem: „przekroczenie ogrodzenia grozi śmiercią". Wszystkie napisy będą w kolorze białym.

— **Podoficerowie rezerwy.** Zjazd okręgowy odbędzie się w niedzielę 2 sierpnia w **Inowrocławiu.** Zbiórka o godz. 6 rano na Nowym Rynku, skąd odjazd autobusami. Gości i sympatyków serdecznie zapraszamy. **Zgłoszenia** w sekretarjacie przy **ul. Jackowskiego 36 I ptr.** w piątek od 19 do 21." (14324

Budowa wielkiej świątyni w Bydgoszczy

Apel do katolickiego społeczeństwa.

W najpiękniejszej dzielnicy w Bydgoszczy na Bielawkach przy Al. Ossolińskich buduje się wspaniałą świątynie pod wezwaniem Św. Wincentego a Paulo. Budowę świątyni oraz pięknego gmachu, który przez Ks. Misjonarzy przeznaczony został na gimnazjum wraz z internatem dla chłopców, mających kształcić się pod wybitnem kierownictwem Księży Misjonarzy, rozpoczęto przed przeszło 10-ciu laty.

Wielkie trudności terenowe, na jakie po rozpoczęciu prac wstępnych natrafiono, pochłonęły znaczną część funduszy, które miały w normalnych warunkach wystarczyć na ukończenie największej na zachodzie Polski świątyni. Dalsza budowa olbrzymiej świątyni po wyczerpaniu funduszów zaczęła się przewlekać i wreszcie stanęła na martwym punkcie. Budowę prowadzono dalej tylko dorywczo w miarę wpływu gotówki, zebranej przez Księży drogą składek względnie licznych wyjazdów na misje, nawet zagranicę.

Mimo starań ze strony kilku byłych zarządców parafji, sprawa budowy z braku odpowiednich funduszy posuwała się naprzód bardzo powoli. Dopiero z chwilą objęcia Zarządu parafji Św. Wincentego a Paulo przez obecnego proboszcza ks. superiora dr. Ludwika Moskę, sprawa dalszej budowy kościoła posunęła się naprzód. Apel księdza proboszcza do społeczeństwa nie został bez echa. Społeczeństwo w zrozumieniu doniosłości zadania, chętnie pośpieszyło z pomocą i licznie składane na ten cel ofiary umożliwiły choć w części rozpoczęcie dalszych prac. Również towarzystwa parafjalne nie zostały w tej pracy bezczynne. W łonie konferencji męskiej Św. Wincentego a Paulo powstał specjalny komitet, który postanowił przyjść z pomocą finansową Księżom Misjonarzom w ich zbożnej akcji.

Częste imprezy (loterje, koncerty etc.) urządzane przez Koło Przyjaciół Budowy Kościoła cieszyły się poparciem społeczeństwa, przysparzając w ten sposób choć część kapitału potrzebnego na budowę. Dzięki niestrudzonej pracy Księży Misjonarzy oraz Koła Przyjaciół Budowy i dzięki społeczeństwu, które chętnie z pomocą śpieszyło, budowa świątyni mogła się posuwać naprzód. I dziś z przyjemnością oglądać można owoce tej pracy i daleko zaawansowaną budowę świątyni.



Obecny stan robót przy kościele Św. Wincentego a Paulo na Bielawkach.

Wspaniała świątynia po ukończeniu będzie wyrazem hołdu i wdzięczności wielkiego jałmużnika i wielkiego przyjaciela Polski, jakim był Św. Wincenty a Paulo, świadczyć będzie wobec przyszłych pokoleń o gorących uczuciach katolickich naszego społeczeństwa. Jakkolwiek w ostatnich latach prace nad wzniesieniem świątyni posunięto daleko, ogrom pracy i wysiłków czeka inicjatorów budowy i wiele lat upłynie jeszcze, zanim budowa zupełnie zostanie ukończona. W tych więc warunkach tylko wydatna pomoc ze strony społeczeństwa może przyczynić się do zrealizowania celu. Starania więc Księży Misjonarzy i Koła Przyjaciół Budowy idą w kierunku zebrania jak największych funduszy, aby prace nad budową dalej kontynuować i nie przerywać. Celem zebrania funduszy Koło Przyjaciół Budowy zainicjowało urządzenie wielkiej loterji fantowej. Po zebraniu odpowiedniej ilości fantów, ofiarowanych bezinteresownie przez tutejsze społeczeństwo oraz po uzyskaniu zezwolenia Generalnej Dyrekcji Państwowej Loterji w Warszawie — loterja doszła do skutku i termin ciągnienia wyznaczony został na dzień 29-go sierpnia 1936 r. Piękne i wartościowe fanty, a nadewszystko cel loterji spotkał się z zainteresowaniem i poparciem ze strony społeczeństwa i inicjatorzy loterji mają nadzieję, że tym sposobem przysporzą Księżom Misjonarzom funduszy na dalszą budowę.

Niewielka ilość losów pozostała do rozsprzedaży i jest do nabycia w biurze Koła Przyjaciół Budowy Kościoła Św. Wincentego a Paulo przy Al. Ossolińskich oraz u poszczególnych kolektorów. W akcji tej mającej na celu powiększenie zasobów pieniężnych na budowę świątyni niechaj udział weźmie każdy obywatel i choć skromna ofiara pomoże do ukończenia budowy wspaniałego przybytku Bożego, na widok którego drgnie dumą serce każdego Polaka-katolika, a wspaniałe dzieło świadczyć będzie na przyszłość o naszych gorących uczuciach chrześcijańskich.

Ostatnie wiadomości.

Manifestacje w sprawie Gdańska trwają w całej Polsce.

Warszawa, 31. 7. (PAT). W wielu miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej odbyły się **zgromadzenia publiczne i wiece, na których uchwalono jednomyślnie rezolucje o utrwaleniu i rozszerzeniu praw Rzeczypospolitej w Gdańsku.**

Wiece takie odbyły się ostatnio w Lidzie i wszystkich miasteczkach pow. lidzkiego, w Dziśnie, w Wolsztynie, w Trzebinie i w Kielcach.

Nowa mowa pokojowa Hitlera?

Paryż, 31. 7. (Tel. wł.). Berliński korespondent dziennika „Paris Midi" donosi, że według krążących w Berlinie pogłosek, kanclerz Hitler wygłosi z okazji otwarcia olimpjady wielką mowę polityczną, w której wystosuje apel pokojowy do narodów Europy.

Pożyczka stabilizacyjna nie będzie opodatkowana.

Warszawa. (Tel. wł.) W kilku pismach warszawskich pojawiła się pogłoska o rzekomem **stemplowaniu pożyczki stabilizacyjnej, względnie opodatkowaniu kuponów tejże pożyczki.** Jak się dowiadujemy, pogłoska ta w żadnej formie **nie odpowiada prawdzie.**

Katastrofa lotnicza na morzu

ujawniła pomoc Włoch dla powstańców hiszpańskich.

Paryż, 31. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi z Oranu, że z pośród 6 trzymotorowych samolotów włoskich, które leciały z Sardynii do Marokka, 3 lądowały przymusowo w okolicach Oranu. Jeden z tych samolotów rozbił się pod Saidya, trzy osoby poniosły śmierć na miejscu a 2 są ranne. W samolotach znajdowało się 5 karabinów maszynowych. Dwa pozostałe samoloty lądowały, nie osiągnąwszy celu podróży. Pilot samolotu belgijskiego, lecącego z Oranu do Marsylji, spostrzegł na morzu w odległości 80 km od Oranu wodnopłatowiec, w którym znajdowały się 3 osoby. Był to jeden z samolotów włoskich, unoszony przez fale. Zaalarmowane o wypadku okręty pośpieszyły na pomoc rozbitkom.

Korespondent „Petit Parisien", który znajdował się w pobliżu wodowania włoskich samolotów, donosi, że z pod szczątków samolotu, który się rozbił, wydobyto 4 karabiny maszynowe oraz znaczną ilość amunicji. Jeden z lotników włoskich, rannych w katastrofie, powtarzał kilkakrotnie słowa: „wszystkiemu winien Franco". Świadkowie katastrofy z trudem wydobyli z pod szczątków samolotu zabitych i rannych. Znaleziono przy nich książeczki wojskowe i paszporty wystawione na nazwiska: pilot, kpt. Gennary, pilot sierż. Perrozi oraz Giovani i Americo. Z zeznań pilotów pozostałych samolotów wynika, że samoloty przewoziły amunicję do Ceuty i Mellidy.

—::—

Rząd ratuje przemysł winny

przez obniżkę podatków od win krajowych.

Warszawa, 31. 7. (PAT). W Dzienniku Ustaw, który ukaże się w dniu 31 lipca, zostanie ogłoszone rozporządzenie Min. Skarbu, wchodzące w życie z dniem 1 sierpnia br. **w sprawie obniżenia stawek podatkowych od win, wyrobionych z owoców.** I tak: od wina owocowego podatek z kwoty 0,50 zł został obniżony do kwoty 0,20 zł, od moszczu z owoców z kwoty zł 0,25 do zł 0,10, od wina owocowego gazowanego z kwoty zł 0,90 do zł 0,50, licząc od jednego litra. Również od wina owocowego musującego obniżony został podatek z kwoty zł 1,80 do zł 1,00, od całej butelki i do zł 0,50 od pół butelki.

Decyzja ta pozostaje w związku z **ciężkiem położeniem gospodarczem krajowego przemysłu winnego, który wykazywał wybitne tendencje rozwojowe, a po r. 1931 zaczął upadać pod wpływem znacznego w tym roku podwyższenia stawek podatku spożywczego.** Gdy w r. 1929-30 spożycie win owocowych wszelkich rodzajów wyniosło **4.089 tys. litrów,** to w r. 1935-36 osiągnęło zaledwie **950 tys. litrów.**

—::—

Aresztowanie żydowskiego dziennikarza sportowego

pod zarzutem szantażu.

Katowice, 30. 7. Przedwczoraj aresztowano w Katowicach na polecenie władz prokuratorskich **współpracownika działu sportowego łódzkiego „Expresu Ilustrowanego" — Edwina Wienera.** Pozostaje on pod zarzutem szantażu na Bielsko-Bialskiem Towarzystwie Sportowem. Wraz z Wienerem został aresztowany były sekretarz płatny Śl. OZPN, **Wilhelm Wyleżoł.** Obaj usiłowali wymusić od wspomnianego towarzystwa w Bielsku 400 zł.

Sensacyjne aresztowanie wywołało na Śląsku olbrzymie wrażenie.

Nie będzie bankietów i polowań

dla urzędników państwowych u osób prywatnych.

Warszawa, 31. 7. (Tel. wł.) P. premjer Sławoj-Składkowski nakazał w specjalnym okólniku, aby funkcjonarjusze państwowi, którzy z ramienia władz wykonują czynności inspekcyjne i nadzorcze, **przy pełnieniu swych funkcyj ograniczyli się do ściśle służbowego zakresu, unikając nawiązywania bliższego kontaktu prywatnego z przedstawicielami instytucyj nadzorczych.** W szczególności w czasie dokonywania inspekcyj winny być **wykluczone wszelkie zbliżenia na gruncie towarzyskim z przedstawicielami instytucyj nadzorczych (kontrolowanych),** czy to w formie składania im wizyt, czy uczestniczenia w przyjęciach, urządzanych przez nich lub z ich udziałem, bądź w domach prywatnych, bądź w lokalach publicznych, czy wreszcie przyjmowania u nich gościny (noclegów).

Szczególną powściągliwość przy nawiązywaniu kontaktu, wkraczającego poza granice konieczne dla wykonywania czynności służbowej, **zachować należy również przy wypełnianiu zadań, polegających na rozstrzyganiu lub łagodzeniu zatargów pomiędzy dwiema stronami.**

P. premjer gen. Sławoj-Składkowski wydał również **okólnik w sprawie polowania funkcjonarjuszów państwowych w lasach prywatnych.** Okólnik ten brzmi:

„Zdarza się, że urzędnicy, w szczególności zajmujące wyższe stanowiska w administracji państwowej, przyjmują zaproszenia na polowania, urządzane przez właścicieli większych obwodów łowieckich, nie licząc się z tem, że w ten sposób zaciągają wobec zapraszających pewne zobowiązania towarzyskie, które mogą okazać się krępujące przy wykonywaniu obowiązków służbowych. **Niejednokrotnie później urządzających polowania widuje się w gabinetach urzędników polujących, co w zestawieniu może budzić wątpliwości, a jest niedobrze, gdy przełożony ma dużo do myślenia o celowości zachowania się podwładnych.** Prosta przyzwoitość w stosunkach towarzyskich wymaga, że tylko ten powinien jeździć na przyjęcia i polowania, kto może odwzajemnić się w równej mierze. **Jeżeli natomiast możliwość ta nie istnieje, zaproszeń przyjmować nie wolno.**

Na fundusz...

Szanowny Dzienniku!

Siedzieliśmy wczoraj w Teatralce i czekaliśmy wytrwale kilka godzin na zapowiedziane już od kilku dni występy Toli Mankiewiczówny i innych artystów warszawskich. Oprócz nas czekało na to samo wiele innych ludzi, a także sporo żydów. No i nie doczekaliśmy się, bo Mankiewiczówna i towarzysze z nieznanych bliżej przyczyn nie przyjechali. Ot, poprostu ordynarnie zakpili sobie z bydgoskiej publiczności....

Chcąc podkreślić, że zostaliśmy — jak to się mówi — wzięci **na fundusz,** a zarazem zrewanżować się wytwornie i pożytecznie, składamy niniejszem **złotych siedm na fundusz olimpijski.** Wyrażamy przytem nadzieję, że polska ekipa olimpijska, nawet bez zostawionego w domu Heljasza, nie sprawi nam w Berlinie takiego zawodu, jak wczoraj sprawiła w Teatralce ekipa artystów warszawskich.

Prosząc o przekazanie załączonej kwoty do dyspozycji Polskiego Komitetu Olimpijskiego, chcielibyśmy jeszcze stwierdzić, że na drugi raz forma protestu przeciw takiemu nabijaniu w butelkę **może być mniej wytworna.**

Z poważaniem

Siedmiu słomianych wdowców jakoteż kawalerów.

Spis jarmarków

w miesiącu sierpniu 1936 r.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydlęcy; o — ogólny; inw ż — inwentarz żywy; kr kramarski; — zw zwierzęcy; św. — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

4 sierpnia: Bnin (pow. Śrem) o, Czarnków inw ż, Jutrosin (pow. Rawicz) o, Krobia (pow. Gostyń) o, Strzelno (pow. Mogilno) o, Wielichowo (pow. Kościan) o, Zaniemyśl (pow. Środa) o.

5 sierpnia: Dobrzyca (pow. Krotoszyn) o, Inowrocław k b, Odolanów (pow. Ostrów) inw ż, Rawicz inw. ż, Szubin k b, Wieleń (pow. Czarnków) o.

6 sierpnia: Gębice (pow. Mogilno) o, Mosina (pow. Śrem) o, Ostroróg (pow. Szamotuły) o, Ostrów k b, Solec Kujawski (pow. Bydgoszcz) o, Stęszew (pow. Poznań) o, Wągrowiec k b, Żnin k b.

7 sierpnia: Fordon (pow. Bydgoszcz) o, Łabiszyn (pow. Szubin) o.

10 sierpnia: Czerniejewo (pow. Gniezno) o, Kobylagóra (pow. Kępno) o.

11 sierpnia: Bydgoszcz k b, Chodzież inw ż, Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Kobylin (pow. Krotoszyn) o, Książ (pow. Śrem) inw ż, Międzychód k b, Mikstat (pow. Ostrów) o, Mogilno inw ż, Osieczna (pow. Leszno) o, Sarnowa (pow. Rawicz) o, Września k b, Zbąszyń (pow. Nowy Tomyśl) inw ż, Żerków (pow. Jarocin) o.

12 sierpnia: Borek (pow. Gostyń) o, Nowawieś Wielka (pow. Bydgoszcz) o, Szamotuły k b.

13 sierpnia: Barcin (pow. Szubin) o, Gąsawa (pow. Żnin) o, Kościan o, Koźmin (pow. Krotoszyn) o, Nowy Tomyśl k b, Ołobok (pow. Ostrów) o, Pniewy (pow. Szamotuły) k b, Rakoniewice (pow. Wolsztyn) o, Szamocin (pow. Chodzież) k b.

17 sierpnia: Gniezno k.

18 sierpnia: Gniezno k, Kłecko (pow. Gniezno) o, Krotoszyn inw ż, Osiek (pow. Wyrzysk) k b, Rogoźno (pow. Oborniki) inw ż, Śrem o, Trzemeszno (pow. Mogilno) inw ż, Wolsztyn k b.

19 sierpnia: Gniezno k b, Lwówek (pow. Nowy Tomyśl) k b, Piaski (pow. Gostyń) o, Pobiedziska (pow. Poznań) o.

20 sierpnia: Czempin (pow. Kościan) o, Koronowo (pow. Bydgoszcz) o, Obrzycko (pow. Szamotuły) b, Opalenica (pow. Nowy Tomyśl) o, Skoki (pow. Wągrowiec) o, Sulmierżyce (pow. Krotoszyn) o, Swarzędz (pow. Poznań) inw ż.

25 sierpnia: Kępno o, Pakość (pow. Mogilno) inw ż.

26 sierpnia: Dolsk (pow. Śrem) o, Jarocin o, Ryczywół (pow. Oborniki) o, Wysoka (pow. Wyrzysk) k b.

27 sierpnia: Gostyń k b.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

3 sierpnia: Świecie zw.

4 sierpnia: Skórcz (pow. Starogard) zw, Wąbrzeźno zw.

5 sierpnia: Lubawa zw.

6 sierpnia: Brodnica zw, Toruń zw, Wejherowo (pow. Morski) zw, Zblewo (pow. Starogard) zw.

7 sierpnia: Grudziądz zw, Lidzbark (pow. Działdowo) zw.

11 sierpnia: Bukowiec pow. (Świecie) zw, Czersk (pow. Chojnice) zw, Działdowo o, Lipusz (pow. Kościerzyna) zw, Więcbork (pow. Sępólno) zw.

12 sierpnia: Brusy (pow. Chojnice) zw, Kartuzy św, Nowemiasto (pow. Lubawa) zw, Śliwice (pow. Tuchola) zw.

13 sierpnia: Chojnice zw, Łasin (pow. Grudziądz) o, Nieżywięć (pow. Brodnica) zw, Suleczyno (pow. Kartuzy) zw.

17 sierpnia: Osie (pow. Świecie) zw.

18 sierpnia: Borowymłyn (pow. Chojnice) zw, Jabłonowo Zamek (pow. Brodnica) zw, Sierakowice (pow. Kartuzy) o.

19 sierpnia: Konarzyny (pow. Chojnice) o, Kurzętnik (pow. Lubawa) zw.

20 sierpnia: Kamień (pow. Sępólno) zw, Toruń zw.

21 sierpnia: Grudziądz zw.

25 sierpnia: Borzyszkowy (pow. Chojnice) o, Tuchola o.

26 sierpnia: Dziemiany (pow. Kościerzyna) zw, Rybno (pow. Działdowo) o.

27 sierpnia: Nowe (pow. Świecie) zw.

WOLNE MIASTO GDAŃSK.

Gdańsk-Altschottland: w każdą środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki.

5 do 10 sierpnia: Gdańsk-Altschottland k.

5 do 14 sierpnia: Gdańsk targi dominikańskie.

Berlin

Czytelnicy nasi podczas Olimpjady w Berlinie będą mogli otrzymywać najświeższe numery „Dziennika Bydgoskiego" w następujących kioskach dworcowych:

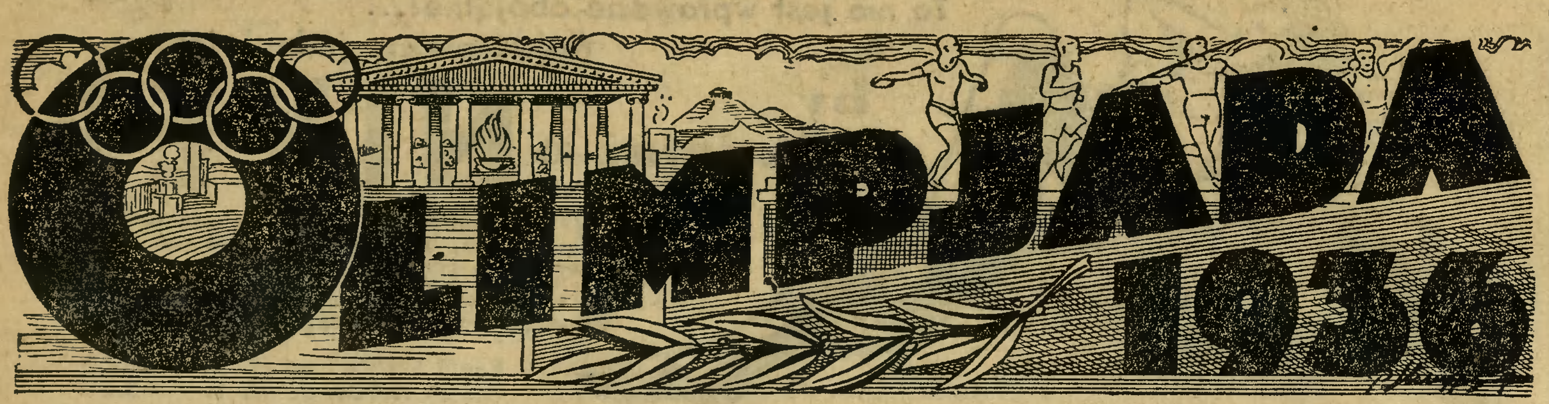
Bahnhof Alexanderplatz
„ Zoologischer Garten
„ Friedrichstrasse
Schlesischer Bahnhof
Potsdamer „
Anhalter „
Stettiner „

oraz w księgarniach następujących hoteli w Berlinie:

Hotel Adlon
„ Bristol
„ Esplanade
„ Fürstenhof
Central Hotel
Eden Hotel

Włamanie do drogerji.

Wczorajszej nocy włamali się nieznani sprawcy do drogerji p. Leona Cywińskiego przy ul. Jagiellońskiej 29. Sprawcy wyłamali żelazne drzwi i zakratowane okno. Po usunięciu tych przeszkód zrabowali 80 zł gotówką i różne towary, ogólnej wartości 400 zł. Dochodzenia policyjne w toku.



Pochodnia olimpijska w Wiedniu.

Wiedeń. Jak już podaliśmy, w środe na granicy austrjacko-węgierskiej, zawodnik węgierski przekazał pochodnię z ogniem olimpijskim z Olimpji zawodnikowi austrjackiemu, który ją zawiózł do Wiednia. Sztafeta przybyła do Wiednia wieczorem, gdzie przyjęto ją **niezwykle uroczyście.** Ulice zaległy niezliczone tłumy publiczności. Sportowcy i organizacje wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego zebrali się na placu Bohaterów, gdzie pochodnię olimpijską przejął słynny łyżwiarski mistrz świata **Karol Schaeffer.** Na uroczystości przybył prezydent Austrji Miklas, wicekanclerz Baar-Baarenfels w otoczeniu członków rządu, przywódca sportowców austrjackich ks. Starhemberg oraz liczni członkowie korpusu dyplomatycznego. Przemówienia wygłosili z tej okazji wicekanclerz Baar-Baarenfels, ks. Starhemberg i prezydent Wiednia Schmidt.

BERLIN WITA NURMIEGO.

Berlin. Największy biegacz wszystkich czasów i narodowy bohater Finlandji **Paavo Nurmi** przybył do Berlina, **owacyjnie witany przez tysiączne tłumy.** Nurmi, jak wiadomo, jest **gościem honorowym niemieckiego komitetu olimpijskiego.**

ZWYCIĘZCA PIERWSZEJ NOWOCZESNEJ OLIMPJADY W BERLINIE.

Berlin. Do Berlina przybył na zaproszenie niemieckiego komitetu olimpijskiego zwycięzca pierwszej nowoczesnej olimpjady w 1896 r. w Atenach — maratończyk grecki **Spiridon Louys.**

EKSPEDYCJA OLIMPIJSKA FRANCJI PRZYBYŁA DO BERLINA.

Berlin. W czwartek przybyła na olimpjadę berlińską **ekspedycja francuska, licząca 244 uczestników, w tem 13 pań.**

WYBITNE OSOBISTOŚCI POLITYCZNE NA OLIMPJADZIE W BERLINIE.

Berlin. W czasie olimpjady przybędzie do Berlina **szereg wybitnych osobistości politycznych** oraz członków domów panujących. Obok **księcia duńskiego,** zasiadającego w komitecie olimpijskim, zapowiedziany jest przyjazd **następcy tronu szwedzkiego** oraz **następcy tronu greckiego.** W najbliższych dniach przybywa również do Berlina **sekretarz stanu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych sir Robert Vansittart.**

Eleanor Holm ułaskawiona — a Heljasz?

Jak donoszą z Berlina, słynna pływaczka amerykańska Eleanor Holm została ułaskawiona za swe wybryki na statku i startować będzie na Olimpjadzie. A Heljasz? — W Polsce Heljasza nie ułaskawiono.

Wielką polemikę w prasie wywołało zajście Heljasza z dr. Rettingerem. Obecnie zabrał głos sam Heljasz, który tak to zajście wyjaśnia w liście do prasy:

„Czytając komunikat Państwowego Urzędu W. F. i P. W. w prasie warszawskiej, ośmielam się **wyjaśnić zajście** z p. kapt. Rettingerem, które miało miejsce w C. I. F. na Bielanach.

Przechodziłem przez boisko i z odległości 50 (pięćdziesiąt) mtr. kpt. Rettinger, którego **wogóle nie znałem,** zawołał na mnie: **„Hej, Heljasz natychmiast do badania!".** Odwróciłem się, myśląc, że woła mnie któryś z kolegów, a widząc oficera, którego wogóle nie znałem, odparłem: „Nie chce mi się". Odpowiedziałem w ten sposób dlatego, że odezwanie się tego pana do mnie było niewłaściwe. I znów p. Rettinger odezwał się do mnie głosem podniesionym: **„Jak się pan odzywa?".** Na to odpowiedziałem: „Jeżeli pan chce ze mną rozmawiać, to niech się pan przedewszystkiem przedstawi", poczem odszedłem. Po całem zajściu doszedł do mnie p. Petkiewicz, który zaindagował mnie słowami: „Zdziwiło mnie odezwanie się p. kpt. Rettingera, sądziłem, że znacie się dawno".

Przypuszczam, że p. kpt. Rettinger potwierdzi słowa przezemnie wyżej podane, w innym razie musiałbym **przedstawić świadków, których by było bardzo wielu.**

(—) **Zygmunt Heljasz.**

Polacy w Berlinie.

PRASA BERLIŃSKA O POLSKIEJ DRUŻYNIE OLIMPIJSKIEJ.

Berlin. Dzienniki berlińskie poświęcają szereg artykułów reprezentacji olimpijskiej polskiej, podkreślając, że jest to **najliczniejsza dotąd ekipa olimpijska Polski.** Najwięcej uwagi poświęca prasa niemiecka **Stanisławie Walasiewiczównie,** którą nazwano w Berlinie **„dziewczyną z 54 rekordami".**

Dużo uwagi poświęcają dzienniki również małżonce b. ministra Matuszewskiego **Konopackiej,** zdobywczyni złotego medalu dla Polski na olimpjadzie w Amsterdamie.

OLIMPIJCZYCY POLSCY ZAKWATEROWALI SIĘ JUŻ W WIOSCE OLIMPIJSKIEJ

Berlin. Olimpijczycy polscy zagospodarowali się już całkowicie w wiosce olimpijskiej. **Kapitan Kawalec,** główny administrator ekspedycji usprawnił już **organizację kuchni.** Organizatorzy przydzielili ekspedycji polskiej odpowiednie **środki komunikacyjne.** Zawodnicy polscy czują się dobrze w międzynarodowym towarzystwie wioski olimpijskiej, obserwują treningi najlepszych swych rywali i zawierają liczne znajomości.

W czwartek Polacy **rozpoczęli treningi.** Chmielewskiemu zdjęto już bandaże i najlepszy nasz pięściarz czuje się już zupełnie dobrze.

NEUFF CHORUJE NA JAGLICĘ.

Berlin. Wielką niespodziankę sprawił kierownikom polskiej ekspedycji **zapaśnik Neuff,** który, **jak się okazało dopiero w Berlinie, choruje na jaglicę.** W Katowicach nie przeprowadzono badań lekarskich i tem się tłumaczy wysłanie chorego Neuffa. Prawdopodobnie zawodnik polski zostanie **odesłany zpowrotem do kraju.**

W SOBOTĘ PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ POLAKÓW W RATUSZU BERLIŃSKIM.

Berlin. Uroczyste powitanie polskiej reprezentacji olimpijskiej przez komisarza rządu m. Berlina dr. Lipperta na ratuszu **odbędzie się w sobotę przed południem.**

Cała prasa niemiecka podaje obszerne notatki o przyjeździe polskiej reprezentacji olimpijskiej do Berlina, podkreślając przytem **nadzwyczaj dobrą prezentację drużyny** i serdeczne przyjęcie, zgotowane Polakom na dworcu.

VEREY PONIESIE SZTANDAR PODCZAS DEFILADY OLIMPIJSKIEJ.

W dniu otwarcia Igrzysk odbędzie się defilada zawodników z całego świata. Ustalono, że podczas Olimpjady poniesie sztandar na czele ekspedycji polskiej Roger Verey, najlepszy sportowiec Polski.

Po nim postępować będzie kierownictwo ekspedycji, panie, jeźdźcy w mundurach wojskowych i reszta zawodników.

KTO JEST NAJSZYBSZĄ KOBIETĄ ŚWIATA?

Hamburg. „Hamburger Tageblatt" zamieszcza obszerny artykuł pt. **„Kto jest najszybszą kobietą świata".** Na pytanie to dziennik odpowiada, że **najszybszą kobietą świata jest w dalszym ciągu Polka Walasiewiczówna,** mimo niebezpiecznej konkurencji 19-letniej Stephens. Dziennik przy okazji poświęca Walasiewiczównie następujące zdanie:

„Polka niedawno przybyła z Ameryki do Polski. Kiedy okręt zawinął do portu w Gdyni była godz. 6 rano. Wśród pasażerów opuszczających okręt brakowało Walasiewiczówny. Polka spokojnie spała w kajucie, pilnując swego 8-godzinnego snu. Dopiero w dwie godziny później Walasiewiczówna opuściła okręt.

Oto — pisze dziennik — niezwykły przykład, który jest tylko potwierdzeniem sposobu życia najwybitniejszej sportsmenki świata. Cały świat wie o tem, że **Walasiewiczówna prowadzi niezwykle regularny tryb życia, jedyny prawdziwemu sportowcowi.** Nic nie jest w stanie wytrącić Walasiewiczówny z jej trybu życia, ani sprawy osobiste, ani wymagania sławy, ani przyjemność, ani cudze rady, choćby podyktowane najlepszą intencją".

POLSKA NA 4-EM MIEJSCU.

Berlin. W ogólnej klasyfikacji **drużynowej** mistrzostw świata w strzelaniu do rzutków pierwsze miejsce zajęły **Węgry,** osiągając ogółem 1062 pkt.

Drugie miejsce zajęły Niemcy, różnicą 1 pkt. (1061 pkt.).

Na 3-em miejscu sklasyfikowała się Anglja — 1034 pkt.

Polska zajęła 4-te miejsce, sumą punktów 1009.

*

Wczoraj wieczorem odbyło się w Berlinie uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom. **Nowy mistrz świata Polak, Józef Kiszkurno, otrzymał nagrodę honorową, ufundowaną przez kanclerza Hitlera.** Mistrz Europy Węgier Halasy zdobył nagrodę Goeringa. Wręczenia nagród dokonał przywódca sportu Rzeszy von Tschammer und Osten.

Tokio czy Helsingfors?

WALKA O ORGANIZACJĘ PRZYSZŁEJ OLIMPJADY.

Berlin. W Berlinie rozpoczęły się obrady międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Jednym z najciekawszych punktów porządku dziennego jest sprawa organizacji przyszłych igrzysk olimpijskich w 1940 roku. O organizację przyszłej olimpjady ubiegały się głównie trzy państwa: **Japonja, Finlandja i Anglja.**

Na czwartkowych obradach przedstawiciel angielskiego komitetu olimpijskiego, lord Aberdere, złożył oficjalne oświadczenie, że **Anglja wycofuje swoją kandydaturę,** jeżeli chodzi o przyszłe igrzyska olimpijskie, natomiast ubiega się o organizację następnej olimpjady w 1944 roku.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel japońskiego komitetu olimpijskiego, uzasadniając, dlaczego należy powierzyć Japonji organizację przyszłej olimpjady.

Po przemówieniach delegatów Japonji zabierali głos przedstawiciele Finlandji: Erik van Frenkell i b. minister spraw zagranicznych Procope, podtrzymując kandydaturę **Helsingforsu.**

Decyzja zapadnie prawdopodobnie dopiero w sobotę. W kołach sportowych Berlina przypuszczają, że **większe szanse posiada jednak Japonja.**

Dziś w Berlinie.

Dziś **w piątek** odbędą się **w Berlinie** następujące uroczystości:

O godz. 12-ej **uroczyste otwarcie wystawy olimpijskiej** na terenie wystawowym w Kaiserdamm.

O godz. 13-ej **przyjęcie u przywódcy sportu Rzeszy von Tschammer und Osten dla członków międzynarodowego komitetu olimpijskiego** i niemieckiego komitetu organizacyjnego berlińskiej olimpjady.

O godz. 20-ej wieczorem odbędzie się w hotelu Kaiserhof **uroczyste przyjęcie międzynarodowych związków sportowych, kierowników poszczególnych ekspedycyj i członków międzynarodowego komitetu olimpijskiego.**

Poza tem nastąpi **otwarcie kongresów prasy sportowej,** międzynarodowej federacji szermierczej i międzynarodowego związku zapaśników.

———::———

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO TŁOCZYŃSKIEGO NA TURNIEJU W SOPOTACH.

Gdańsk. W pierwszym dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopotach z tenisistów polskich **startował jedynie Tłoczyński, który po ciężkiej walce pokonał Brunsa z Hamburga 6:4, 6:3.** Z ciekawszych wyników warto podkreślić zwycięstwo Henkla nad Meissem 6:0, 6:4 i Lunda nad Pahlem 6:1, 6:2.

W planie rozgrywek nastąpiła zmiana. Mianowicie obrońca tytułu mistrza **Hebda,** który początkowo miał grać w drugiej ósemce i tem samem spotkałby się w ćwierćfinale z Henklem, przestawiony został do ostatniej ósemki. W ten sposób Hebda ma więcej szans dojścia do finału.

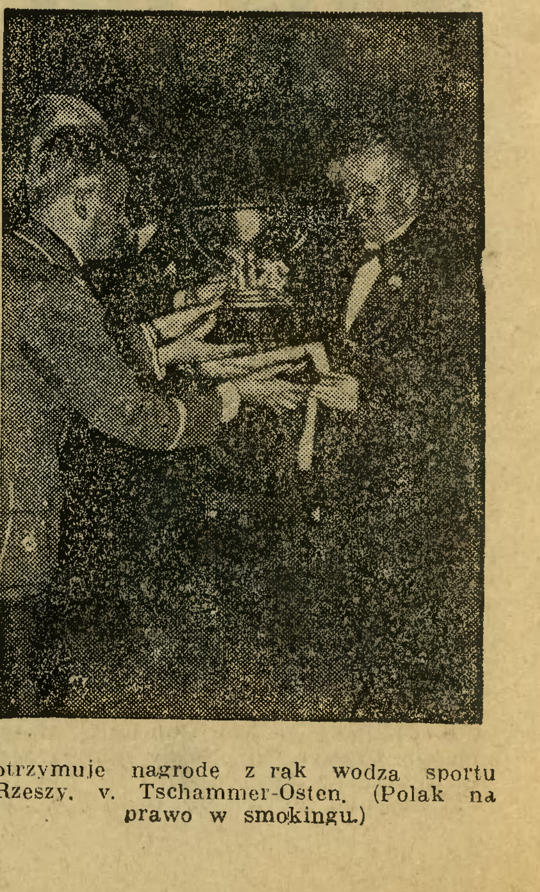
MAX BAER ZNOWU NA RINGU.

Max Baer po dłuższej przerwie wystąpił znowu na ringu. W pierwszem spotkaniu **pokonał on Bob Wiliamsa przez k. o. w pierwszej rundzie.**

UROCZYSTE POWITANIE JÓZEFA KISZKURNO W POZNANIU.

Poznań. Do Poznania przybył z Berlina **p. Józef Kiszkurno,** który na mistrzostwach świata w strzelaniu do rzutków w Berlinie zdobył **zaszczytny tytuł mistrza świata.** Na dworcu w Poznaniu powitali znakomitego strzelca polskiego przedstawiciele sfer myśliwskich, wojska i prasy. Życzenia złożył mu m. in. dowódca O. K. VII gen. Knoll-Kownacki, który udał się następnie wraz z p. Kiszkurno do Warszawy.

Mistrz świata — Kiszkurno.



otrzymuje nagrodę z rąk wodza sportu Rzeszy, v. Tschammer-Osten. (Polak na prawo w smokingu.)

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16,00: Koncert muzyki lekkiej. 17,00: Najnowsze nagrania słynnych zespołów salon. 19,05: Transm. z Salzburga opery „Falstaff" Verdiego. 22,10: Mikrofony P. R. na stadjonach XI Olimpjady (transm. z Berlina). 22,35: Muzyka taneczna.

W sobotę, dnia 1 sierpnia

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,23: Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 14,30: Muzyka lekka z płyt. 15,45: „Bim i Bum w opałach" - audycja dla dzieci. 16,00: Recital fortepianowy Marji Chasin. 16,30: Recital śpiewaczy M. Perkowicza. 16,45: „Złoto Bałtyku" - odczyt. 17,00: Otwarcie Igrzysk Olimpijskich w Berlinie (transmisja). 19,00: „Na swojską nutę" kapela ludowa i soliści. 20,15: Wieczór wśród górali - audycja dla Polaków zagranicą. 21,00: Recital skrzypcowy Szymona Beliny. 21,30: „Świstawka" - groteska radjowa. 22,05: Migawki i wiadomości olimpijskie z Berlina. 22,35: Muzyka lekka.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,00: Audycja poranna. 12,03: Wytwórczość ogrodnicza i jej organizacja" pog. roln. 14,30: Muzyka lekka (płyty wł.). 15,30: Wiadomości gospod. z Warszawy. 18,00: „Nasz program". 18,18: Z oper K. Gounod'a (płyty). 18,25: Wiadom. społeczne. 18,30: Koncert reklamowy. 22,00: Wiadomości sportowe.

ZAGRANICA.

19,00: Anglja (Reg. Pr.). Muzyka taneczna. **Ryga.** Koncert symf. **20,10: Koenigswusterhausen.** Wielki wieczór muz. **Berlin.** Muzyka z całego świata. **21,30: Rzym.** Koncert symf. **22,00: Stockholm.** Muzyka taneczna. **23,00: Koenigswusterhausen.** Pieśni narodów. **Budapeszt.** Muzyka jazzowa. **0,50: Koenigswusterhausen.** Muzyka taneczna. **Berlin.** Koncert po północy.

W niedzielę, dnia 2 sierpnia

OGÓLNY.

8,00: Audycja poranna. 9,00: Transmisja nabożeństwa. 10,30: Koncert — „Goethe i Shakespeare w muzyce". 12,03: Poranek muzyczny. 14,30: Audycja dla wsi. 15,30: Lekkie piosenki i orkiestra Ferruzzi (płyty). 17,00: Koncert solistów. 17,30: **Transmisja z XI Olimpjady w Berlinie - bieg na 10.000 m z udziałem Noji.** 18,05: „Podwieczorek przy mikrofonie". 19,55: Recital skrzypcowy Stefana Frenkla. 20,25: „Poezja legjonowa" - kwadrans poet. 21,00: Premjera słuchowiska J. Parandowskiego p. t. „Gałązka oliwna". 21,45: Marcel Mule - saxofon (płyty). 22,00: **Transmisja i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie.** 22,35: Tad. Sygietyński: Pieśni i tańce góralskie (płyty). 23,00: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 8,03: Audycja dla wsi z Warszawy. 8,55: Program na dzisiaj. 10,30: Koncert życzeń. 11,45: „Gdy dzwonią sierpy i kosy" - feljeton. 14,30: Audycja dla wsi z Warszawy. 15,00: Koncert reklamowy. 15,30: Z oper i baletów (płyty). 21,45: Utwory fortepianowe (płyty). 22,30: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,35: Tad. Sygietyński: Pieśni i tańce góralskie (płyty).

———::———

Czytelnicy nasi mają głos.

Odpowiedź dla pana „Mity“.

W numerze 175 „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 30 lipca br. pisze niejakiś pan „Mita“ między innemi o dodatku funkcyjnym dla urzędników, tak zwalczanym przez emerytów, przyczem ubolewa, „że gdyby ci, którzy nawoływali do zniesienia tych dodatków, znali dokładnie ich wysokość, napewnoby zamilkli, gdyż zniesienie dodatków funkcyjnych... dotknęłoby szczególnie mocno tę szarą masę małych urzędników“ i t. d.

Otóż zdaje się, że pan „Mita“ też korzysta z dodatku i dlatego go tak bardzo broni. Być może, że należy do „wybrańców“ losu i dlatego wprowadza w błąd szare masy urzędników i społeczeństwo.

Wskazanem byłoby, aby pan „Mita“ przyszedł dnia 4 sierpnia br. na wielkie zgromadzenie emerytów do „Strzelnicy“, a tam dowie się prawdy o dodatkach funkcyjnych nietylko od prelegentów, ale i od pp. posłów.

Są tylko dwie możliwości: Albo p. „Mita“ udaje „greka“ i świadomie wprowadza w błąd opinję, albo też nie zna rozporządzenia o dodatkach funkcyjnych. W jednym i drugim wypadku dobrze będzie, jeżeli się publicznie ujawni, kto pobiera dodatki funkcyjne i w jakiej wysokości. Wtedy „Mita“ nie będzie mógł opinji publicznej „bujać“ interesem „szarego urzędnika“.

A zatem: Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 roku dział II rozdział 2 §§ 38 i 39 ustanawia 11 stawek dodatku funkcyjnego i tak: 1. stawka = 3000 zł dostaje premjer, 2. stawka = 2000 zł dostają ministrowie i prezes N. I. K. P., 3. stawka = 1500 zł dostają wiceministrowie, wojewodowie, komisarz rządu miasta Warszawy, 4. stawka = 1000 zł dostaje prezes Prokuratorji Generalnej R. P., dyrektorzy Monopolu Spirytusowego, Tytoniowego, Solnego i kurator Liceum Krzemienieckiego, 5. stawka = 600 zł dyrektorzy departamentu, gabinetu, różni inspektorzy, wiceprezes P. K. O., dyrektorzy izb skarbowych, dyrektorzy ceł itp. (jednem słowem same grube rybki), 6. stawka = 500 zł, 7. stawka = 400 zł, 8. stawka = 300 zł, 9. stawka = 200 zł, 10. stawka = 100 zł pobierają starosta grodzki, powiatowy, morski, dyrektor policji na Śląsku, kierownik oddziału, inspektor we władzach podległych władzy naczelnej, kierownik archiwum, bibljoteki, muzeum, państwowych zbiorów sztuki, kwestor, kapitan portu, kierownik państwowego zakładu chowu koni, kierownik zakładu wychowawczego, poprawczego, naczelnik więzienia II klasy, dyrektor Zakładu Zdrojowego w Busku i Druskiennikach, dyrektor Państwowego Zakładu Badania Żywności. 11 i ostatnia stawka = 50 zł dostają naczelnicy więzienia III klasy.

Tak, panie „Mita“, tylko grube ryby pobierają dodatki funkcyjne, a nie szary urzędnik! Cóż pan na to teraz powie?

Istnieją też w § 40 dodatki służbowe, których również szary urzędnik nie pobiera, a tylko sami prezydjaliści.

Tak wygląda rzeczywistość, słusznie atakowana przez tych, którzy z konieczności prowadzą „surowe życie“.

Najpiękniejsza zabawa

jest wtedy, gdy dobra orkiestra przygrywa w uroczym ogrodzie przy powodzi różnokolorowych świateł.

To wszystko znajdziecie już **w sobotę o godz. 8-ej wieczorem w ogrodzie Resursy Kupieckiej.**

Koncertować będzie liczny zespół **orkiestry symfonicznej** przy Zw. Zaw. Muzyków pod batutą p. B. Sommerfelda. Ciekawe i wesołe **występy artystów** scen warszawskich dostarczą każdemu miłej rozrywki. Na zakończenie programu odbędzie się **dancing towarzyski.**

Ogród Resursy Kupieckiej zmieni się na ten wieczór w **zaczarowany zakątek,** pełen światła, kwiatów i urozmaiceń. Bajeczne **ognie bengalskie** dopełnią całości.

W sobotę 1 sierpnia jest więc okazja do wspaniałej zabawy. Zakończenie tygodnia może każdy spędzić wesoło i tanio w ogrodzie Resursy, gdyż **wstęp jest bezpłatny.**

W niedzielę 2 bm. o godz. 16 powtórzenie imprezy.

W razie niepogody ten sam program odbędzie się na obu salach Resursy.

Nieszczęśliwe wypadki.

Tadeusz Przybylski, lat 21, zam. przy ul. Średniej 49, jadąc rowerem potknął się i spadł tak nieszczęśliwie, że skaleczył sobie górną wargę. Po nałożeniu opatrunku w Szpitalu Miejskim udał się do domu.

Bachora Jan, lat 30, zam. przy ulicy Ujejskiego 86, przez nieostrożność skaleczył sobie palec prawej ręki w trybach maszyny. Na szczęście okaleczenie nie było poważne, gdyż po zaopatrzeniu rany w szpitalu miejskim udał się Bachora do domu.

Sprzeniewierzenie.

Na szkodę firmy C. Hartwig, przy ul. Dworcowyej 54, sprzeniewierzył praktykant biurowy Z. 100 zł, które otrzymał na załatwienie spraw handlowych.

Kradzież biżuterji.

Do mieszkania Marji Kowalskiej, ul. Stawowa 5, dostali się nieznani sprawcy przez wyłamanie drzwi i zrabowali różną biżuterję, wartości 350 zł.

Mały pożar.

Wczoraj w nocy przed godz. 1 wybuchł nagle z niewiadomych dotąd przyczyn pożar przy ul. Łąkowej 47 na Czyżkówku. Pastwą płomieni padła szopa, w której zamieszkiwali ludzie. Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna, która w krótkim czasie ugasiła pożar. Żadnych większych szkód poza spaleniem się lichego baraku, należącego do Józefa Porockiego, nie było.

Sprzedaż w f-ie Gustaw Molenda i Syn.

W związku z przebudową składu, o czem już donosiliśmy, firma **Gustaw Molenda i Syn, Gdańska 11,** przeprowadza swoją **sprzedaż sukna i materjałów w tylnej ubikacji, wejście przez sień, po lewej stronie.**

—:—

— **Zebranie Stowarzyszenia Emerytów woj. poznańskiego i pomorskiego w Bydgoszczy,** członka Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie jako centralnej organizacji, odbędzie się 3 sierpnia o godz. 17-tej w Resursie Kupieckiej. Referat o korzystnych warunkach i przystąpieniu członków do Zakładu Ubezpieczeń w Poznaniu.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W piątek, 31 bm. o godz. 18,30 odbędzie się nadzwyczajne zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w hotelu Lengning, ul. Długa 37.

Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

W sobotę, dnia 1. VIII. br. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie **sekcji formiarzy i** pracowników odlewni **Ch. Z. Z.** w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1.

Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Posiedzenie zarządu o godzinę wcześniej w tym samym lokalu.

Zarząd.

—:—

Chrześcijańska Demokracja.

WILCZAK-OKOLE.

Zebranie miesięczne odbędzie się **w piątek,** dnia 31 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Dzierżyńskiego, przy ul. Wrocławskiej 1 (róg ul. Nakielskiej).

Interesujący referat wygłosi **p. dr. Soboczyński.** Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Obecność na zebraniu wszystkich członków konieczna.

Zebranie zarządu punktualnie o godzinie 6-ej wiecz., tamże.

Zarząd.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie plenarne odbędzie się **w sobotę,** 1 sierpnia o godz. 19,30 u p. Kujawskiego przy ul. Fordońskiej. Sprawy bardzo ważne, wobec czego liczny udział członków nieodzowny.

Zarząd.

Ze sportu.

MIESIĄC PROPAGANDY ODZNAKI PŁYWACKIEJ NA POMORZU.

Celem spopularyzowania sportu pływackiego, Pomorski Okręgowy Związek Pływacki w Bydgoszczy organizuje na Pomorzu miesiąc propagandy odznaki pływackiej w czasie od 1—30 sierpnia br. W tym okresie odbędzie się szereg imprez pływackich, a poza tem **w Grudziądzu, Toruniu, Bydgoszczy i Chojnicach** funkcjonować będą specjalne komisje, kwalifikujące kandydatów do odznaki pływackiej P. Z. P. na podstawie prób. Do miejscowości, w których niema klubów pływackich, Pom. O. Z. P. wydeleguje swych przedstawicieli celem przeprowadzenia prób.

Porażka budapeszteńskiego Budafoku w Łodzi.

Łódź. W Łodzi rozegrany został w środę międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy węgierską drużyną Budafok a reprezentacją Łodzi. Zwycięstwo odniosła reprezentacja Łodzi w stosunku 2:1 (2:1).

MECZ SCHMELING—BRADDOCK ODBĘDZIE SIĘ 26 WRZEŚNIA.

Nowy Jork. Pertraktacje w sprawie meczu bokserskiego o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Schmelingem a Braddockiem **zostały już sfinalizowane.**

Mecz odbędzie się **w Nowym Jorku w Madison Square Garden dnia 26 września rb.** Organizacją meczu zajmują się Madison Square Garden i „Klub Sport. XX Wieku“..

LOVELOCK POBIŁ REKORD WIELKIEGO SHRUBBA z 1904 ROKU.

Londyn. Słynny lekkoatleta nowozelandzki **Jack Lovelock,** który walczyć będzie na Olimpjadzie w dwóch konkurencjach na 1500 m. i 5000 m., startował wczoraj w Londynie, gdzie **pobił rekord na dwie mile ang. (3210 m.),** osiągając **czas 9:03,8 sek.** Lovelock pobił w ten sposób istniejący już **od 32 lat** rekord wielkiego angielskiego biegacza Shrubba o 5,8 sek.

RUMUN AUREL TOMA ZDOBYWA MISTRZOSTWO EUROPY W WADZE KOGUCIEJ.

Bukareszt. Mistrzostwo bokserskie Europy w wadze koguciej **zdobył Rumun Aurel Toma,** bijąc zdecydowanie dotychczasowego mistrza Francuza Decico przez poddanie się tego ostatniego w 11-tej rundzie.

—:—

Polska na kongresie wczasów w Hamburgu.

Hamburg. W trzecim dniu kongresu wczasów w Hamburgu poruszono szereg spraw, mających związek ze sportem i wychowaniem fizycznym.

Prof. Louvaris, grecki minister kultury, wygłosił ciekawy referat p. t. „Wczasy i kultura ludowa“.

Dr. Bonvoisin z Paryża zreferował następnie różne formy wczasów, wprowadzane dla robotników francuskich.

Następny referent, sir Curtiss-Bennett mówił o znaczeniu terenów sportowych. Mówca wskazał na niebezpieczeństwa fizycznej degeneracji człowieka i domagał się, aby wczasy odegrały pozytywną rolę w odbudowaniu zdrowia i sprawności fizycznej, wówczas bowiem człowiek łatwiej wypełniać będzie swoje zadania życiowe. Mówca stwierdził, że **żyjemy w okresie, w którym praca zawodowa i zarobkowa zabierać będzie człowiekowi coraz mniej czasu i wskutek tego — coraz łatwiej będzie żyć pełniej, bardziej bogato, wszechstronnie i — szczęśliwie.**

Kpt. dr. Cajler (Polska) zreferował obecny stan organizacji wczasów w Polsce. Referent stwierdził, że **w Polsce niema wprawdzie centrali, kierującej tem zagadnieniem,** natomiast liczne organizacje społeczne oraz instytucje kulturalne coraz więcej czasu sprawie tej poświęcają.

Szczególną uwagę zwrócił mówca na pionierską pracę Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet, które organizuje obozy wypoczynkowe dla matek z dziećmi, dla pracownic umysłowych, robotnic i służących. Następnie kpt. Cajler zreferował **bogate formy letnich i zimowych obozów w Polsce,** a wreszcie — metody rozwoju turystyki wśród szerokich mas. Referat dr. Cajlera przyjęty został przez słuchaczy z dużem zainteresowaniem.

Wreszcie **prof. Tsan Wan** (Chiny) referował sprawę wczasów w Chinach. Mówca wskazał na to, że wczasy nie są wymysłem lenistwa ludzkiego, lecz stanowią dalszy ciąg kulturalnego życia, kulturalnych wymagań człowieka współczesnego. Mówca zreferował kilka form chińskich wczasów, nie odbiegających zresztą od znanych szematów europejskich.

Odpowiedzi redakcji

Z. L. Rozporządzenie co do zaliczenia lat pracy niepodległościowej do emerytury jeszcze się nie ukazało.

Stan wody na Wiśle w dniu 31 lipca 1936 r.: Toruń 66, Fordon 67, Chełmno 51, Grudziądz 67, Korzeniowo 78, Piekło —, Tczew —10, Einlage 2,16, Schievenhorst 2,42.

Z życia towarzystw.

Piątek 31 lipca.

Godz. 20,00: **K. S. „Brda“.** Schadzką wszystkich sekcyj w lokalu klubowym. W niedzielę mecz junjorków.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia“.** Lekcja oddziału I. w hotelu Lengning, ul. Długa 37. W niedzielę 9 sierpnia wycieczka do Kruszwicy. Goście i sympatycy mile widziani. Wyjazd o godz. 6 rano z Nowego Rynku.

— **„Dzwon“.** Lekcja śpiewu całego chóru w szkole Św. Trójcy.

Niedziela 2 sierpnia.

Godz. 7,00: **O. P. N. „Gwiazda“.** Wycieczka do Borówna. Zbiórka przed ogniskiem. Uprasza się o liczny udział. Goście i sympatycy mile widziani.

Godz. 16,00: **Słow. Dzieci Marji u św. Florjana.** Nabożeństwo w kaplicy, poczem zebranie miesięczne. Liczny udział pożądany.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 30. VII. 36 r.

Żyto st. 00,00, 13,20, nowe 13, 0; 13.25; pszen. st. 19,00 19,50; jęcz jednol. 15,50—16.00; jęcz. zbior. 15,00—1[illegible],50; zim. 00,00—00,00, owies 00,00-00.00; mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł; w. 23,50—24.00; gat. I 0—50% wł. w. 23.25—23,50; gat. I 0—65% wł. w. 22,00—22,50 gat. II 50—65% wł w. 18,50—19,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 18,25—19,00; m. poślednia ponad 65% 17,25—18,25; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—20% wł. w. 33,00—35,00; gat. IA 0—45% wł. 1. 32,00—33,00; gat. IB 0—55% wł. w. 31,25—32,25; gat. IC 0—60% wł. w. 3050—31,50; gat. ID 0—65% wł. w. 29.50—30,50; gat. IIA 20—55% wł. w. 27,50—28,50; gat. IIB 20—65% wł. w. 27,00—28,00; gat IIC 45—55% wł. w. 26,00—27,00 gat IID 45—65% wł. w. 25,25-26,25; gat. IIE 55—60% wł. w 24,00—25,00; gat. IIF 5[illegible]—65% wł. w. 21,00—21,50 gat. IIG 60—65% wł. w. 20,00—20,50; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 23,00—23,50; Otręby żytnie wymiał stand. 9,50—10,00; Otręby pszenne miałkie 9,50—10.00; Otręby pszenne średnie 9.00—9.50; Otręby pszenne grube 9,50—10,00; Otręby jęczmienne 10,50—11,50; rzepak zimowy bez worka 30,00—32,00; rzepik zimowy bez worka 32 00—34,00; mak niebieski 00,00—00,00; gorczyca 00,00—00,00; siemię lniane 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; saradela 00,00—00,00; groch polny 00,00—00.00; groch Wiktorja 19 00—22,00; groch Folgera 18.00—20,00; łubin niebieski 12,50—13,00; łubin żółty 14,50—15,50; ziemniaki nadnoteckie 0,00 0,00; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,00; płatki ziemniaczane 13,50—14,25 makuch lniany 16,00—16,50; makuch rzepakowy 13,00—13,50 makuch słonecznikowy 42/44% 16,00—17,00 makuch kokosowy 00,00-00,00; wytłoki suszone 0,00-0 00; słoma żytnia prasowana 2,50—3,00; siano nadnoteckie luzem 6,00-6,50 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 31. 7. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	26,53
franki szwajcarskie	172,75
franki francuskie	34,92
belgi belgijskie	89,30
floreny holenderskie	359,35
marki niemieckie	140,—
szylingi austrjackie	98,—
liry włoskie	33,—
guldeny gdańskie	99,80

BILANS.



— Z jakim wynikiem zamknęliśmy rachunki?

— Sytuacja się znacznie poprawiła. Deficyt zmniejszył się w stosunku do ub. roku o 10 złotych.

NOWE WYRAŻENIE.

— Podziwiam cierpliwość tego biednego adwokata Fajtłapskiego. Daje się formalnie tyranizować swojej sekretarce.

— Tak to jest prawdziwa ksantypistka.

†

Dnia 30 bm. o godz. 4,30 odszedł od nas opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek i opiekun ś. p.

Feliks Hubert

emerytowany kierownik szkoły powszechnej Gorzykowa, Marzenina, Bielawek w 77 roku życia, pozostawiając w ciężkim smutku pogrążoną

Żonę i rodzinę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2-go sierpnia 1936 r. o godzinie 4,30 z domu żałoby przy ul. Wawrzyniaka 16. (14326

†

Dnia 30 lipca 1936 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona i córka ś. p.

z Langkauów

Augusta Zielińska

przeżywszy lat 59, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony

Mąż.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2 sierpnia o godzinie 4.15 po południu z domu żałoby Racławicka 12.
Dzień odprawienia mszy św. poda ksiądz przy grobie. (7491

Kolonjalka

zaprowadzona, dobrze prosperująca, obrót roczny według dowodów przeszło 50.000 zł, okazyjnie **na sprzedaż.** (14229

Reflektanci z najmniej 8.000 zł gotówki, przychodzą tylko w rachubę Of. „B. F." Dz. Bydg.

OTWARCIE Kawiarni „Cristal"

nastąpi po gruntownym remoncie
w sobotę, 1 sierpnia o godz. 10
o czem zawiadamia
Zarząd
14318) Cukierni i Kawiarni „CRISTAL".

POLECENIA

Wózki dziecięce najlepszej jakości, ceny przystępne. **Wasielewski**, Dworcowa 41. (12593

SPRZEDAŻE

Świetne lokaty, parcelach, objektach nadbrzeżno - morskich. Amortyzacja często po kilku miesiącach, za pewien czas kilkakrotny zarobek. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Propozycja". (14138

Trzypiętrowy dom komfortowy, dochodowy centrum, wpłata 20000 zł. Sokołowski, Śniadeckich 52, (7488

Kolonjalka mieszkanie tanio. Adres filja. (7510

Rzadka okazja skład delikatesów, — kolonjalny, dobrze prosperujący, centrum Inowrocławia sprzedam, — powód: nagła zmiana, Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (14317)

Dom trzypiętrowy, ogród, przy Gdańskiej, dochód 4800, przy wpłacie 25000-30000. Filja „Sprzedam okazyjnie" 14336

Parcela 1200 metrów, centrum. Filja „5000 zł" (14335

Młyn gazowy, motorowy natychmiast sprzedam. Przemiał 6 ton na dobę, dobra okolica przy dworcu, cena 26000 zł. Adres wskaże Dziennik. (14242

Sprzedam sztance 173 kg. lej lany 153 kg., waga 300 kg. Hetmańska 30, podwórze. (7476

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: Z powodu remontu kino nieczynne.
ADRIA: „Upiór na sprzedaż" i nadprogram.
APOLLO: „Nie oddam dziecka" i komedja p.t. „Moja szwagierka".
MARYSIEŃKA: „W pogoni za szczęściem" oraz „Czerwony Sułtan".
REWJA: „Zew dzikich", film egzotyczny i „Nadja", romans z życia emigr. ros.
BAŁTYK: „Roześmiane oczy" i „Hopla".

Wyprzedaż obuwia za pół ceny. Magdzińskiego 10. 14237

Skład bławatów, konfekcji i krótkich towarów z mieszkaniem, centralnem ogrzewaniem elektr. oświetleniem, położenie w śródmieściu, dobrze prosperujący. Zgł. skierować pod „Pomorze" do Dz. Bydg. (14380

Pokój męski dębowy, bardzo solidny, doskonale utrzymany, prywatnie 400 zł. Inowrocław, Król. Jadwigi 29, m. 5. (7468

Fryzjerskie (14315 urządzenie sprzedam Gdańska 87, stolarnia.

Kiosk na sprzedaż. Wiadomość w Dzienniku. (14344

Samochód Fiat z koncesją na sprzedaż. Wiadomość Niegolewskiego 14—5, (14346

Dom nowy, koło dworca w wiosce kościelnej, sprzedam. Stolarnia, Jeschke, Warlubie. (14356

Koń wałach 6-letni 172 cm. wysoki mocny na sprzedaż. Fordońska 6. (14338

Plac budowlany sprzedam. Czerska 8. (7400

Waga decymalna do 6 ctr. na sprzedaż. Śniadeckich 4, II. piętro, m. 5. (7475

Młode Dobermanny sprzeda. Toruńska 118. (7486

Cieszkowskiego 1 m. 3 biblioteka, biurko (damskie) szafka, stoliki, garderoba, kosze, rogi (jelenie). (7477

Dobry Austro Daimler 6 osobowy sprzeda Wojciechowski, Pomorska 36. (7500

Rower sprzedam. Kordeckiego nr. 11—7. (14339

KUPNA

Kupuję domek ew. z ogródkiem. Gotówka 4000. Pośr. wykluczone. Oferty „Domek" filja Dzien. Bydg. (7438

Konie na rzeź tłuste i zdolne do transportu kupi W. Preuss, Bydgoszcz, Dworcowa 104. (7487

Wentylator używany kupi. Filja „Wentylator". (7501

POSADY WOLNE

Marszantka długoletnią praktyką potrzebna 1 września. Oferty z warunkami i odpisem świadectw pod „300 S. J." filja. (7432

Poszukuję od 15. 8. 36. do dzieci lat 11, 10, 8 i 5 nauczycielki wychowawczyni. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem pensji nadesłać A. Lniska, Kartuzy, ul. Gdańska 8. (14220

Podróżujący branży kolonjalno-spożywczej zaraz potrzebny. Oferty „W. K." filja. (7504

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Podwale 12. (14314

Czeladnik piekarski potrzebny od zaraz. Ubert, Nakło. (7479

Uczeń piekarski potrzebny. Długa 11. (14349

Przychodnia z gotowaniem zaraz. Bocianowo 12, skład kolonjalny. (14352

Fryzjerka dobra siła potrzebna. Wrocławska 4. (14340

Dzielnych poljerów, poljerek zaraz poszukuje firma Otto Pfefferkorn. (14395

Urzędnik gospodarczy na 1000 morgów, kawaler bardzo energiczny potrzebny. Of. filja Dzien. „Urzędnik gospodarczy" (7506

Potrzebna do składu pieczywa i pomocy domowej, kaucji do 300 złotych. Oferty Dzien. pod „Zaufana". (14376

Kucharka restauracyjna siła fachowa może się zgłosić. Hermana Frankego 7, Jadłodajnia Bydgoszczanka. (7484

Ekspedjentka zaraz do cukierni potrzebna. A. Guczalski, Swiecie n/W. (14391

Ogrodnik kawaler młodszy pracowity potrzebny zaraz. Dwór Ibeniny, p. Chojnice. (14367

Potrzebna od 15 sierpnia kucharka-pokojówka z dobrem samodzielnem gotowaniem. Zgł. pisemne z podaniem referencji pod adresem: Dr. Schwabe, lekarz w Starogardzie. (14379

Uczeń piekarski potrzebny. Adres Dziennik. (14378

Służąca może się zgłosić. Gdańska 60, 1 piętro. (7509

Służąca z gotowaniem od zaraz Gdańska 146. (7479

Pomocnica do składu kolonjalnego potrzebna. Dworcowa 39 „Kolonjalka". (7508

Piekarz potrzebny. Oferty „Samodzielny" Dzien. (14368

POSADY POSZUKUJĄ

Czeladnik (14334 rzeźnicki poszukuje posady. Rajmund Spajda, Klonowo, pow. Tuchola.

DZIERŻAWY

Toruń. Sklep narożnikowy, 2 okna, centralny punkt, wydzierżawię lub sprzedam tylko poważnym firmom. Of. „R. K." filja Toruń. (14358



Słoje do zapraw

Irena, Hortensja Ząbkowice, Weck poleca (11967

F. KRESKI
Gdańska 9.

POKOJE WOLNE

Duży ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (14192

Słoneczny duży pokój z wygodami, dla jednej lub 2 osób, z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Także na czas przejściowy. Św. Florjana 3, m. 8. (14257

Umeblowany łazienką. Stycznia 22, I prawo. (7460

Wynajmę (7420 elegancko umeblowany pokój. Śniadeckich 49—3.

Pokój utrzymaniem na stałe—czasowo. Cieszkowskiego 8—4. (7461

Pokój (14323 umeblowany, duży, frontowy lub 3 pokoje kuchnią umeblowane. Długa 39/5.

Pokój umebl. osobne wejście, pana. Kościuszki 50/7. (7469

Pokój umeblowany, ładny. Gdańska 125—3. (7470

Pokoik Orla 20. (14362

Dobrze (14351 umebl. pokój dla lepszego pana. Długa 74, m. 2.

Pokój umebl. osobne wejście, widok na rynek. Stary Rynek 21/8. (14337

Pokój umeblowany. Pomorska 51—6 (14361

Pokój maszyna szycia do wynajęcia. Malborska 5. (14345

Pokój umeblowany. Długa 58, m. 8. (14341

Pokój umeblowany. Toruńska nr. 32. (14329

Pokój Kordeckiego 23—7. (14330

Pokój umeblowany. Marsz. Focha 4, m. 4, Pl. Teatralny. (14331

Pokój Pomorska 3. (7492

Pokój słoneczny Warmińskiego 11—2. (7503

Pokój Świętojańska 22—3. (7493

Pokój dobrze umeblowany. Cieszkowskiego 13—5. (7505

Pokój (7474 Cieszkowskiego 12 — 4.

Próżny (7489 pokój. Świętojańska 21/8.

Pokój umeblowany balkon, używaniem kuchni. Promenada 12/7. (7490

Umeblowany 20 Stycznia 18/1. (7496

Niekrępujący słoneczny. Pomorska 11, m. 5. (7497

Pokój umeblowany, słoneczny. Cieszkowskiego 8/8. (7494

Pokój umeblowany tanio. Babia Wieś 11—7. (14383

Pokój lub 2 umeblowane i bez z osobnym wejściem i używaniem łazienki. Zduny 17 m 2. 7485

Balkonowy z utrzymaniem wszelkie wygody Zduny 13—2. (7481

Pokój frontowy. Weyssenhoffa 3—7. (7478

Pokój osobne wejście Sienkiewicza 15—5. 7482

Pokój umeblowany z dwoma łóżkami. Wojciechowski, Pomorska 36. (7499

Pokój Dworcowa 3. (7577

Pokój frontowy osobnem wejściem, utrzymaniem—bez, od sierpnia. Jagiellońska 37 — 2. (7502

Umeblowane Podgórna 5—2. (14350

Pokój ładnie umebl. Dworcowa 75—7. (14280



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuch. r. zgóry. Tucholska 4

2 pokojowe: wielkie, piękne, kuch. na gaz, balkon, okna na Stary Rynek, bezdzietnym. Podwale 10—4.

2—3 pokojowe: Kuligowski, Gdańska 33.

2 i 3 pokojowe: łazienką. Śniadeckich 39/1.

4 pokojowe: Paderewskiego 14—4.

Mieszkanie 4 pokojowe kuchnia, komfort 85 zł., zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dworcowa 47, portjerka. (14292

Jednopokojowe kuchnią, wygody, samotnej urzędniczce oddam. Asnyka 7, willa. (7439

3 pokoje łazienka, wygody, wynajmę. Gdańska 145. (7470

Pokój z kuchnią. Koronowska nr. 68. (7465

4 pokoje z łazienką i garażem, świeży remont, Chwytowo 6, do wynajęcia. Wiadomość: Schulz, Śniadeckich 55. (14347

3 pokojowe kuchnia, balkon, łazienka zaraz do wynajęcia Libelta 5, wiadomość u portjera. (7467

4 pokojowe mieszkanie z wygodami, wyremontowane, niedaleko Sądu, natychmiast do wydzierżawienia. Zgł. pod „Mieszkanie 1" (14313

4 i 5 pokojowe Libelta 10. (7473

3 pokojowe mieszkanie z łaz. I piętro do wynajęcia Terasy 3 m. 3. (14381

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią. Czynsz pewny. Of. filja „Starsza" (7466

8—10 pokojowego mieszkania na pensjonat szukam zaraz. Dziennik Bydgoski „Pensjonat" (14342

POKOJU POSZUKUJĄ

Dwa pokoje poszukuję, centrum, osobne wejście, nadające się na składnicę. Zgłoszenia „Składnica" filja. 7511

LETNISKA

Letniska poszukuje kawaler pragnący odpoczynku. Las, woda, dobra stancja, warunek — Bory tucholskie pierwszeństwo. Śpieszne oferty proszę pod „Urzędnik" do Dzien. Bydgoskiego, Bydgoszcz. (14266

Letnisko pięknie położone pośród lasów, blisko jeziora, całodzienne dobre utrzymanie 3,50. Zgłoszenia: Stasiak. Runowo Kr. (14260

ZGUBY

Zgubiono medaljon z fotografją, kawałkiem dewizki. Zgłosz. za wynagrodzeniem. Podwale 10—4. 14385

Zgubiono (14273 książkę związkową rzeźnicką, kartę bezrobocia, Józef Suszyński. Znalazcę proszę o zwrot, Poznańska 14-6.

MATRYMONJALNE

Kawaler lat 30, piekarz-cukiernik, szuka panny, cel matrymonjalny, majątek od 3000 żądany. Of. z fotografją składać pod „Serjo" Dzienik. (14327

Kawaler lat 27, posiadający dobrze prosperujące przedsiębiorstwo, poszukuje panny z dobrym charakterem do lat 23, majątek nie koniecznie wymagany. Pierwszeństwo mają samotne, — bez rodziców. Oferty wraz z fotografją proszę skierować pod „Blondyn". (14381

W KINIE.



— Powiedz mi mamusiu, dlaczego się wszędzie gra jeden i ten sam film?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisanie miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Spk. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy.